Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 57

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

POZ

Warszawa, sobota 23 lutego 1935 r.

NASZE ABC

Czy historja powtórzy się?

W swej książce o „Edwardzie VII-mym i jego czasach" Maurois kreśli w żywy i barwny sposób historję „Triple - Entente" między Francją, Anglją i Rosją, to znaczy tego porozumienia dyplomatycznego, które odegrało decydującą rolę w okresie wojny światowej 1914 — 1918.

Ententa nie opierała się na żadnym pisanym układzie czy traktacie. Powstawała i kształtowała się w długim szeregu często dorywczych rozmów i konferencyj przez lat... dziesięć. Od roku 1904 do roku 1914. Przez cały ten okres polityka angielska wystrzegała się jak ognia wszelkich zobowiązań i wiążących oświadczeń, starając się za wszelką cenę utrzymać wolną rękę.

I cóż się okazuje?

Czynnikiem, który luźne i pełne wewnętrznych hamulców porozumienie dyplomatyczne stopił via facti w ścisły blok sojuszowy były... Niemcy. Niemcy nie chcą dopuścić do powstania i utrwalenia się ententy w rzeczywistości pracowały na rzecz planu Delcassé'go. Przez trudności stawiane Francji w Marokku i na konferencji w Algeciras, przez swoje stanowisko w sporze Casablanckim, przez ciągłą propagandę starającą się poróżnić Francję z Anglją i Rosją, no i przez wielkie zbrojenia morskie, które angielskim ministrom spędzały sen z oczu.

Ententę wojenną zmontowała polityka Wilhelma II, Holsteina i Tirpitza. Dzięki niej Niemcy ujrzały się w r. 1908 zupełnie izolowane, mając przy swym boku tylko Austrję Habsburgów, którzy wtedy dla utrwalenia aneksji Bośni i Hercegowiny poświęcili swą egzystencję.

I rzecz dziwna! Gdy dziś obserwujemy taktykę Niemiec na terenie międzynarodowym mimowoli przypomina się historja okresu od 1904 do 1914. O kombinacji dyplomatycznej Paryż—Londyn — Moskwa przed rokiem nikt nawet nie myślał. Mimo wszystko hamulce „antykontynentalne" tkwiły w Anglikach jeszcze zbyt mocno.

A dziś? Churchill i Chamberlain kruszą kopje za porozumieniem nietylko z Francją ale i Sowietami. Opór niemiecki wytwarza nowe obawy a z obawami nową energję dla rozszerzenia podstaw systemu bezpieczeństwa w Europie.

Podobnie jak przed ćwierć wiekiem „entente cordiale", a później „triple-entente" powstały jako wynik procesu łamania niemieckich dążeń do hegemonji, tak i dzisiaj czynnikiem kształtującym w sensie odwrotnym jutrzejsze oblicze dyplomatyczne Europy są Niemcy.

Czy historja się powtórzy?

S. S.

„Z dnia na dzień"

Amerykański sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył na konferencji prasowej, że rząd amerykański jest całkowicie zadowolony z funkcjonowania polityki monetarnej w ciągu ub. roku i nie widzi żadnego powodu do jej zmiany. Morgenthau jednakże przypomniał przytem, że polityka ta opiera się na zasadzie „z dnia na dzień".

Powiedzenie to komentowane jest jako aluzja, że Stany Zjednoczone liczą się z ewentualnością zmiany swej polityki monetarnej w razie, jeżeli warunki uczynią to potrzeb-

Kłopoty BB z Konstytucją
Różnice zdań co do metod przeprowadzania ustaw

Wczoraj w Sejmie obradowała tylko komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej, która rozpatrywała wniosek prokuratora o wydanie sądom posła Wrony b. prezesa naczelnego komitetu wykonawczego stronnictwa ludowego, obecnie nie należęcego do żadnego ugrupowania. Poś. Wrona oskarżony jest o fałszywe zeznania co do autentyczności dokumentu, który wystąwił b. posłowi stron. lud. Rożańskiemu na siedemdziesiąt kilka tysięcy złotych. Ponieważ równocześnie toczy się sprawa przeciwko Rożańskiemu o sfałszowanie tego dokumentu, posłowie stronnictwa ludowego, stanęli na stanowisku, że pos. Wrona nie powinien być wydany, póki tamta sprawa nie będzie załatwiona. Większość poglądu tego nie podzieliła i uchwalono posła Wronę wydać.

Dziś i w poniedziałek nie będzie żadnych posiedzeń komisyjnych, toteż wszyscy posłowie rozjechali się do domów, a kuluary sejmowe opustoszały. Prace parlamentarne podjęte zostaną we wtorek i przyszły tydzień zapowiada się interesująco. We wtorek zbiera się komisja skarbowa, aby rozpatrzeć niektóre zgłoszone przez rząd projekty podatkowe, na czwartek zaś jak donosiliśmy, zwołane zostało posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej dla rozpatrzenia uchwalonego przez Senat projektu nowej Konstytucji.

W kuluarach utrzymują, że temat konstytucyjny wzbudził duże spory w klubie BB. Wielu przedstawicieli tego obozu sprzeciwia się tendencjom grupy, która nie chce dopuścić do dyskusji nad projektem Senatu, tylko stoi na stanowisku, że można przyjąć go albo odrzucić. Niektórzy z interpretatorów idą nawet tak daleko, iż wbrew przepisom Konstytucji i interpretacji b. marszałka Rataja uważają, że do przyjęcia projektu nie trzeba kwalifikowanej większości, lecz wystarczy większość zwykła. Jednem słowem chcą załatwić się z Konstytucją jak z pierwszą lepszą drobną ustawą. O ile istotnie zamierzenia takie wzięłyby górę, wywołają one mocne sprzeciwy ze strony opozycji.

Powszechnie oczekują, że sprawa Konstytucji będzie wyjaśniona w pierwszych dniach marca. Pozostają jeszcze do załatwienia wniesione i zapowiedziane przez rząd projekty podatkowe oraz niewątpliwie ustawa o pełnomocnictwach. Krążą pogłoski, że przytem ostatniem przedłożeniu wygłosi przemówienie Prezes Rady Ministrów prof. Kozłowski.

O ile sanacja nie dojdzie rychło do porozumienia co do projektu nowej ordynacji wyborczej i nie uzyska dla tego projektu aprobaty, to w połowie marca nastąpi niewątpliwie zamknięcie sesji sejmowej. Czy nowa ordynacja wniesiona będzie jako dekret, dziś trudno przewidzieć. Zdaje się, że nawet w obozie rządowym niema co do tego decyzji.

Senat rozpocznie dyskusję budżetową we czwartek 27 b. m. potrwa ona około tygodnia.

Zaznaczyć wreszcie trzeba, iż w kołach finansowych rozeszły się wczoraj pogłoski, jakoby rozpatrywane były w tej chwili projekty wypuszczenia dwóch pożyczek wewnętrznych: jednej długoterminowej-inwestycyjnej, drugiej krótkoterminowej na pokrycie deficytu budżetowego.

Zmiana ambasadorów Francji w Warszawie



Laroche

Według depesz, otrzymanych z Paryża, dotychczasowy długoletni ambasador Francji w Polsce p. Laroche ma odejść do Brukseli na miejsce tamtejszego ambasadora Pawła Claudel, który ze względu na osiągnięcie granicy wieku przechodzi na emeryturę.



Noel

Miejsce opróżnione przez p. Laroche obejmie podobno p. Noel, dyrektor francuskiego prezydjum Rady Ministrów

Uchodzi on w kołach politycznych za jednego z najwybitniejszych mężów stanu Francji

Dramat na Babiej Górze
Śmierć grupy narciarzy przysypanych lawiną

KRAKÓW, 22.2. (tel. wł.). Jak donosiliśmy przed tygodniem, w czasie rajdu narciarskiego Pilsk — Babia Góra — Rabka zaginęło czworo narciarzy, a mianowicie: Helena Banachowska z Wadowic, Władysław Olejczak z Andrychowa, Kazimierz Fryś i Janina Frysiówna.

Rozpoczęte wnet poszukiwania za zaginionymi przez dłuższy czas nie dawały żadnego wyniku. Jak stwierdzono jeszcze dnia 13 b. m., turyści nocowali w schronisku w Pilsku, skąd 14 b. m. udali się szlakiem turystycznym w kierunku Babiej Góry. Poszukiwania objęły szeroki pas po obu stronach szlaku.

Stwierdzono w dalszym ciągu, iż 15 lutego, około godz. 12-ej grupa polskich narciarzy zatrzymała się w Polohorze, u gajowego Hołubczyka, który wskazał im dalszą drogę.

W energicznych poszukiwaniach brały udział władze oraz członkowie klubu podhalańskiego. Przeszukano obydwa stoki Turbacza, a akcja ratunkowa klubu podhalańskiego sięgnęła również na terytorjum czechosłowackie. Nadmienić należy, że władze czechosłowackie współdziałały w poszukiwaniu zaginionych nader energicznie.

Poza patrolami narciarskimi policji państwowej i straży granicznej, uczestniczyły w akcji grupy ochotnicze sportowych klubów narciarskich.

Po bezowocnych poszukiwaniach stało się jasnem, że narciarze padli ofiarą lawin na najniebezpieczniejszym odcinku pomiędzy Pilskiem a Babią Górą na terenie Głuchawki, gdzie znajdują się liczne, głębokie jary.

Przypuszczenia co do tragicznej śmierci narciarzy potwierdziły się dziś w zupełności. O godz. 22.15 do Krakowa nadeszła wiadomość, że patrol narciarski odnalazł o godz. 15 na południowym stoku Babiej Góry poniżej schroniska niemieckiego zwłoki Heleny Banachowskiej i Władysława Olejczuka. Zwłoki przysypane były grubą warstwą śniegu. Brak jeszcze dwóch pozostałych turystów. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu. Drużyny ratownicze rozkopują śnieg i przeszukują drogi na zboczu Babiej Góry.

Okoliczności katastrofy nie są jeszcze dotychczas bliżej ustalone.

Włochy gotowe do wojny
Oficjalny komunikat stwierdza samostarczalność w dziedzinie surowców

PARYŻ, 22.2. Pisma dzisiejsze podają ogłoszony w Rzymie komunikat, wydany po posiedzeniu Najwyższej Komisji Obrony Państwa.

Komunikat ten stwierdza, że na wypadek wojny, Włochy mają zabezpieczoną dostawę wszystkich niezbędnych środków, zapewniających im zwycięstwo. Toteż opinja, że Włochom brak surowców, co je krępuje na gruncie międzynarodowym, jest najzupełniej nieuzasadniona.

Pod względem żywnościowym na wypadek wojny kraj ma zapewnioną samowystarczalność, w dziedzinie paliwa płynnego Włochy uzyskują niezależność przez odpowiednie zażytkowanie zasobów mineralnych gleby, nad czem są prowadzone obecnie intensywne badania naukowe.

Ponadto Włochy posiadają — twierdzi dalej komunikat — poważne zasoby żelaza, ołowiu i aluminjum, które przemysł będzie mógł odpowiednio zużytkować. Co do węgla — stwierdza komunikat — przeprowadzone prace w dziedzinie zużycia sił wodnych dla wytwarzania elektryczności, w znacznej mierze uniezależniają produkcję krajową od dostaw paliwa zagranicznego.

Komunikat ten, wydany w momencie wzrastającego naprężenia pomiędzy Włochami a Abisynją, wywołał szereg komentarzy w prasie francuskiej, która niedwuznacznie wskazuje na rosnące z dnia na dzień możliwości wojny we wschodniej Afryce.

Równocześnie prasa cytuje komunikat, ogłoszony przez agencję Reutera o uzyskanym wywiadzie z ambasadorem Japonji w Rzymie. Dyplomata ten stwierdził mianowicie, że w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Abisynją a Włochami, Japonja w jakikolwiek sposób dopomoże Abisynji.

Na martwym punkcie

LONDYN, 22.2 (PAT). Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Addis-Ab-Eba: Rokowania włosko-abisyńskie o utworzenie strefy neutralnej pomiędzy Pualual i Gerlogubi, gdzie doszło ostatnio do zajść zbrojnych, nie posunęły się naprzód.

Rząd abisyński zapewne wystosuje nową notę, aby uzyskać przyśpieszenie rozstrzygnięcia sporu i domagać się będzie powołania sądu rozjemczego.

Rząd abisyński jest poinformowany o ekspedycji sił zbrojnych włoskich i amunicji dla Afryki Wschodniej, ale nie przedsiebierze żadnych zarządzeń w odpowiedzi na te, chcąc w ten sposób złożyć wobec Ligi Narodów odpowiedzialność za wydarzenia na Włochy i obarczyć Ligę troską o sprawiedliwe uregulowanie sprawy.

Dalsze transporty

RZYM, 22.2 (PAT). Dziś spodziewany jest odjazd z Messyny 2500 ludzi ze zmobilizowanych dywizyj „Peloritana".

Dywizja odpłynie na okręcie „Vulcania", wiozącym z Neapolu do Afryki 400 wykwalifikowanych robotników. Z Messyny odjedzie do Afryki wraz z dywizją generał Graziani.

Skoczyły z aeroplanu
naśladując śmierć swych narzeczonych - lotników

LONDYN, 22.2. (tel. wł.). Wiadomość o tragicznem samobójstwie, dwóch sióstr Dubois, córek generalnego konsula Stanów Zjednoczonych w Neapolu, wywołała w Londynie wstrząsające wrażenie.

Obie dziewczyny, jak to już donosiliśmy, wynajęły aeroplan rzekomo do Paryża i nad miasteczkiem Essex z wysokości 500 m. wyskoczyły, trzymając się za ręce. Siła upadku była tak wielka, że ciała samobójczyń zaryły się w ziemię na metr głębokości.

Przyczyny samobójstwa okryte są tajemniczością. Chodzi wersja, że obie tragicznie zmarłe panny Dubois były zaręczone z oficerami powietrznej marynarki angielskiej, którzy zginęli w znanej katastrofie hydroplanu angielskiego pod Mesyną. Śmierć obu narzeczonych wywarła tak silne wrażenie na pannach Dubois, że postanowiły one zakończyć samobójstwem.

Przed dwoma dniami dla rozerwania obu nieszczęsnych dziewcząt, rodzice wysłali je z Paryża do Anglji. Dostawszy się do Londynu, postanowiły zrealizować swój zamiar w sposób zbliżony do śmierci, jaką ponieśli obaj ukochani mężczyźni.

Balon rażony prądem
o sile 45.000 volt

PARYŻ, 22.2 (PAT). 3 balony, które w dniu onegdajszym opuściły morską bazę lotniczą w Rochefort zaskoczyła gwałtowna burza.

Dwa z balonów zdołały wylądować bez większych trudności, trzeci natomiast wylądował w okolicznościach dramatycznych. Wiatr rzucił go na przewody elektryczne, które przewodzą prąd o sile 45 tys. volt. Balon przerwał druty, co spowodowało krótkie spięcie i pożar powłoki balonu. Lotnicy zdążyli jednak opuścić w porę gondolę.

Bolączki drobnego kupiectwa

Hurt i detal w powijakach...

Omawiając przyczyny i skutki chaosu cen artykułów spożywczych, który daje się we znaki Warszawie z siłą nieporównanie większą, niż innym miastom Europy, gdzie organizacja handlu stoi na wysokim poziomie — zwróciliśmy już uwagę na fakt **nadmiernego rozdrobnienia handlu spożywczego.**

Kwestja ta zasługuje na bliższe rozpatrzenie, bowiem z rozproszkowania detalicznego handlu artykułami pierwszej potrzeby wypływa cały szereg anomalij, dających się we znaki zarówno kupcom, jak i konsumentom. W żadnej stolicy świata niema tak wielkiej stosunkowo ilości drobnych sklepików spożywczych jak w Warszawie — nie mówiąc już o tem, że sklepiki tak małe, ubogie i niechlujne, jak u nas, na peryferjach miasta, gdzie sklepikarz kupuje „w hurcie" po 2 — 3 kg. mąki, cukru czy kaszy i sprzedaje je „w detalu" na deka — zagranicą wogóle nie mają racji bytu.

SKLEPIK SPOŻYWCZY RATUNKIEM PRZED GŁODOWĄ SMIERCIĄ

Te drobne, minjaturowe sklepiki wyrastały w Warszawie w okresie kryzysu, jak grzyby po deszczu. Ktokolwiek został bez posady, przeszedł na skromną emeryturę, bądź zbankrutował w innej branży (włókienniczej, metalowej i t. p.) — rzucał się do handlu spożywczego, jako tej gałęzi handlu, która jakoby nie wymaga specjalnego fachowego wykształcenia, ani dużych wkładów gotówkowych. Kto miał parę tysięcy złotych — zakładał sklep spożywczy, kto rozporządzał sumą jeszcze mniejszą — kulkuset złotych — wynajmował jakąś nędzną dziuplę w murze czy drewnianą budę, kupując do handlu dwie beczki śledzi czy parę skrzynek owoców. Aby żyć... Niektórzy sprytni „przedsiębiorcy" — przeważnie żydzi — pobudowali nawet specjalnie drewniane budki, liche, ciasne, bylejak z dykty i blachy sklecone, wynajmując je za drogie pieniądze, jako „lokal sklepowy". Np. na Czerniakowie czy Woli istnieje na niektórych ulicach cały szereg takich sklepików, które za tego rodzaju nędzne pomieszczenie płacą komorne po 60 — 80 zł. miesięcznie (cała wartość towaru w takim „sklepie" pewno niewiele więcej wynosi...).

NIEFACHOWOŚĆ PRZESZKODĄ — ALE NIE NAJWIĘKSZĄ

Wśród właścicieli drobnych sklepików spożywczych niewielu znajdzie się kupców z fachowem wykształceniem: spotkać można natomiast wśród nich cały szereg ludzi najrozmaitszych zawodów — inżynierów, b. oficerów, b. urzędników i emerytów państwowych — ludzi z uniwersyteckim wykształceniem, to znów zupełnie ciemnych kmiotków, którzy przybyli ze swemi oszczędnościami do stolicy „na dorobek".

Jakże sobie ci wszyscy drobni kupcy - niefachowcy radzą? **Gdyby nasz handel spożywczy posiadał zdrowe podstawy, sprzedaż hurtowa była odpowiednio zorganizowana, kredyty na zakup towaru nie tak trudne do uzyskania** i t. d. i t. d. sytuacja nie byłaby może tak rozpaczliwa. Niestety, **każdy z kupców — czy to fachowców czy niefachowców, napotyka jeszcze na cały szereg trudności, których przy najlepszej nawet woli i umiejętnej kalkulacji handlowej zwalczyć nie zdoła.**

ANOMALJE HANDLU HURTOWEGO

Do tych trudności należy przedewszystkiem sprawa zakupu hurtowego. Zagranicą, gdzie handel hurtowy prowadzony jest na wielką skalę, ceny danego towaru utrzymują się w hurtowniach mniej więcej na jednym poziomie — kupcy detaliści mogą zatem utrzymywać ceny prawie jednakowe.

Tymczasem u nas, ceny hurtowe wykazują ogromne wahania na jeden i ten sam towar. Warszawa jest jedynem miljonowem miastem w Europie, które niema **chłodni w rzeźni,** ani dostatecznej ilości chłodni i przechowalni warzyw, owoców i nabiału. Towar przywieziony do miasta musi być wobec tego **natychmiast sprzedany,** co ułatwia niesumiennym dostawcom różne ciemne machinacje. **Spekulacyjny charakter naszego handlu hurtowego,** wywołując **rozpiętość cen towaru w hurcie — odbija się i w handlu detalicznym,** stwarzając chaos cen. Każdy bowiem z kupców, choćby kalkulował najuczciwiej i zadowolnił się minimalnym zyskiem, musi wziąć za główną podstawę swej kalkulacji cenę, jaką zapłacił w hurcie — cenę niestety rozmaitą, zmieniającą się nieraz z dnia na dzień.

POSUCHA GOTÓWKOWA

Następną b. ważną bolączką drobnego kupca jest chroniczny niemal brak gotówki, który pozwoliłby mu poczynić zakupy większe, a tem samem na dogodnych warunkach.

Można śmiało twierdzić, że **handel hurtowy w europejskiem tego słowa znaczeniu u nas właściwie nie istnieje;** można conajwyżej mówić o **handlu półhurtowym** — po parę worków czy skrzyń. Nic dziwnego, że za tak małe ilości towaru kupiec płacić musi cenę dość wysoką, prawie, że detaliczną. Konieczność drogiego zakupu towaru, a w wielu jeszcze wypadkach mus płacenia lichwiarskich procentów od cudownym sposobem uzyskanego kredytu sprawiają, że koszty własne towaru są za duże w stosunku do cen, jakie kupiec może policzyć swym klientom w detalu. Nadmierna konkurencja sklepów spożywczych, wzajemne „wydzieranie" sobie klientów zmusza bowiem właścicieli do ustanawiania stosunkowo niskiej ceny detalicznej.

Nic dziwnego, że w tych warunkach, gdy handel hurtowy rozwija się anormalnie, kupcy cierpią na brak odpowiedniego kapitału obrotowego, są zmuszeni wskutek posuchy gotówkowej i nadmiernej konkurencji kupować drogo a sprzedawać tanio — detaliczny handel spożywczy chronicznie niedomaga, a rozpiętość cen, fałszowanie żywności i oszukiwanie na wadze, są na porządku dziennym.

A. O.

Za nędzę i cierpienia żony

Woycieszko skazany na 3 miesiące aresztu

W godzinach popołudniowych sędzia Wiśniewski ogłosił wyrok w procesie baletmistrza Jana Woycieszki oraz pomocnika jego Kazimierza Trzcianki. Wczoraj podaliśmy szczegółową relację z przebiegu sprawy.

Mocą wyroku Sąd Okręgowy uznał, że wina Woycieszki jest dowiedziona tylko co do pierwszego punktu oskarżenia, t. j. co do tego, że złośliwie nie dawał on żonie pieniędzy na utrzymanie, przez co doprowadził ją do skrajnej nędzy. Jeżeli chodzi o drugi punkt oskarżenia, t. j. o zawarcie z Trzcianką fikcyjnej umowy celem oszukania żony, jako żywicielki, to sąd uznał, że wina nie została tutaj udowodniona. Woycieszko skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata. Trzcianka zaś uniewinniony od zarzutu współdziałania i pomocy z Woycieszką.

W ustnych motywach sędzia Wiśniewski stwierdził, że aczkolwiek były momenty, kiedy sam baletmistrz znajdował się w krytycznej sytuacji materjalnej, tem niemniej jednak posiadał środki do życia i przy dobrej woli mógł dać żonie choćby minimalną pomoc i opiekę. Woycieszko w całej sprawie wykazał, zdaniem sądu, złą wolę i zmusił żonę do tego, iż została ona stałą klientką komornika, a wreszcie pomocy szukać musiała u ludzi obcych.

Biorąc pod uwagę nieskazitelną przeszłość oskarżonego, sąd uznał za możliwe karę zawiesić.

To nie rytuał — lecz business

Należy rozbić kartel rzezaków

i ukrócić ubój rytualny w Warszawie

Idąc do rzeźni miejskiej, nigdy nie przypuszczałem, że instytucja ta, którą dyr. Schönborn, nazwał społeczną, jest tak dalece nietylko niespołeczną, ale wręcz niehumanitarną. Bo, proszę sobie wyobrazić, czy jest druga stolica w Europie, poza Warszawą, gdzieby w rzeźni dokonywano uboju zwierząt rogatych, prawie w 100%, sposobem rytualnym.

Piszemy, prawie w 100%, gdyż, dopiero w ostatnich czasach, część zwierząt, stanowiących własność działu handlowego dyr. rzeźni, zabijana jest za pomocą specjalnego aparatu.

Ubój rytualny

Mała jest zapewne liczba osób, spożywających mięso, która wie, jak się odbywa ubój rytualny. Jest to ponury spektakl, który, jeżeli go się raz ujrzy — wbije się w pamięć na całe życie.

Proszę posłuchać!

W stosunkowo niewielkiej hali uboju stoją stłoczone zwierzęta z łbami przywiązanemi do kółek, umocowanych w posadzce. Na dany znak, obsługa rzeźni zaczyna krępować nogi bydlęcia powrozami. Podczas tej czynności, zwierzę — upada na bok i tak leży w oczekiwaniu na śmierć.

I tutaj zaczyna się dopiero swojego rodzaju widowisko. Na scenę wkraczają, jeden za drugim rzezacy rytualni, ubrani w białe fartuchy i jarmułki. Są to przeważnie ludzie starsi, z białemi brodami, niewinnemi oczami, — dostojni. Rzezacy rytualni dzierżą w obu rękach, wzniesione powyżej głowy, ostre, jak brzytwy rytualne noże. Podchodzą do skrępowanych bydląt i jednem pociągnięciem ostrego, rytualnego noża przecinają zwierzętom gardła i arterje. Krew bluzga obficie...

Funkcja rzezaka skończona. Odchodzi majestatycznie, tak, jak przybył i idzie, by zainkasować 8 zł. 75 gr. za swą „czystą" i „fachową" robotę.

A tymczasem poderżnięte „fachowo" bydlę wije się w drgawkach, rzuca łbem i całem ciałem, jeżeli przypadkowo więzy na nogach rozluźnią się, lub spadną. Takie męczarnie zwierzęcia trwają czasami do 7 minut.

I to się nazywa wiek dwudziesty — wiek humanitaryzmu.

Nie rytuał, lecz dobry interes

Zaiste, tolerancja jest tutaj zadziwiająca. Wolność wyznania i wolność związanych z tem praktyk religijnych jest zagwarantowana. Zgoda. Lecz, na Boga, co to wszystko ma wspólnego z religją? Rytuał uboju byłby dopuszczalny wtedy, gdyby kierowały nim przesłanki czysto religijne. Lecz ten ubój nic wspólnego z religją niema. Owszem, ma coś wspólnego z „religją" złotego cielca.

Zastanówmy się. Jeżeli zabijamy 100% zwierząt rogatych sposobem rytualnym, to jest rzeczą jasną, że mięso ubite rytualnie muszą spożywać zarówno żydzi, jak i chrześcijanie. Już to samo zestawienie wskazuje, że niema się tutaj do czynienia z pewną praktyką religijną, lecz, poprostu, z dobrym interesem, który poważnie nabija kieszenie P. T. rzezakom rytualnym.

Bo, 8 zł. 75 gr. za zarżnięcie wołu — lub krowy, przy 50.000 sztukach rocznego uboju, stanowi pokaźną kwotę 437.500 zł.; jeżeli do tego dodamy 35.000 cieląt zarzynanych rocznie przez rzezaków a 3 zł. od sztuki, to otrzymamy kwotę 105.000 zł., czyli razem zysk roczny rzezaków wynosi 542.500 zł.

To też mają oni pensje ministerjalne, po 1000 zł. miesięcznie.

Kartel rzeźniczy

I zapytać w końcu wypadnie, wziąwszy na zdrowy rozum, czy nie jest to poprostu narzucanie ludności chrześcijańskiej zwierząt bitych sposobem rytualnym. Boć jest rzeczą wszystkim wiadomą, że w Warszawie (przynajmniej narazie) jest więcej chrześcijan, niż żydów.

Gdzież więc sprawiedliwość...? Jest, ale... krzywda ludności chrześcijańskiej. Bo, że istnieje kartel rzeźniczy, który z uboju rytualnego ciągnie zyski, to trzeba kartel rozbić, co niewątpliwie wpłynie na potanienie cen mięsa. Rozbicie kartelu rzezaków byłoby wielką zasługą władz miejskich. Sprawa jest pilna, bo wchodzą tutaj w grę nietylko względy materjalne, ale i moralne. Ale, o tem kiedyindziej.

R. M.

Historja jednej majówki

Członkowie b. O.N.R. znów przed sądem

Mała osada podwarszawska Międzylesie od dłuższego czasu cieszy się ogromną popularnością. Sława Międzylesia datuje się od 20 maja ub. roku, w którym to dniu istniejąca wówczas organizacja pod nazwą Obóz Narodowo-Radykalny urządziła majówkę dla swych członków. Zanosi się na to, że Międzylesie długo jeszcze będzie na ustach Czytelników gazet stołecznych, gdyż w związku z pamiętną majówką w aktach sądowych oczekuje na swą kolej 160 spraw.

Chodzi o to, że władze uznały wycieczkę za publiczne zgromadzenie, na które należało wyrobić pozwolenie. Za organizatorów wycieczki uznano przedewszystkiem aplikanta adwokackiego Stanisława Hyżewicza, oraz Edwarda Kemnitza, urzędnika prywatnego. Obaj w Sądzie Starościńskim skazani zostali na grzywny i areszt, przyczem Hyżewicz zapłacić miał 200 zł., Kemnitz zaś 100 zł.

Na skutek odwołania od wyroku Sądu Starościńskiego, wczoraj odbyła się rozprawa w wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego. Oskarżenie przeciwko rzekomym organizatorom wycieczki opierało się głównie na zeznaniach nadkomisarza Fuksa oraz aspiranta P. P. Szemplińskiego. Świadek Fuks twierdził, że wycieczka nosiła cechy tajnego zgromadzenia, a na zapytanie obrony, na jakich przesłankach opierał to twierdzenie, odrzekł, że taką opinję usłyszał od swoich podwładnych.

— Pozatem — mówił — wiadomem mi było, że na terenie Międzylesia i okolic ONR wykazywał żywotnią działalność, czego dowodem jest fakt, że w ciągu ostatnich tygodni dokonano tam około 10 zamachów bombowych, o co podejrzani są b. członkowie tej organizacji.

Z zeznań świadka Żyznowskiego wynika, że był on odkomenderowany wraz z 20-ma policjantami jedynie do interwenjowania wrazie zaburzeń w czasie wycieczki. Świadek uważa, że była to istotnie majówka. Jednak na skutek nacisku ze strony prokuratora przyznaje, że pod pokrywką towarzyskiej formy wycieczki mogły się kryć cele organizacyjne. Następni świadkowie, a głównie ojciec i syn Bednarowicze oraz Helena Wiśniewska byli uczestnikami wycieczki, i stwierdzają, że nic im nie było wiadomo o żadnych organizacyjnych celach, oraz, że w ciągu całego dnia nie wygłaszano przemówień i nie prowadzono obrad. Dostęp do lasu, gdzie wszyscy udali się po nabożeństwie w kościele międzyleskim, mieli wszyscy. Zabawa polegała na tańcach na specjalnie przygotowanej drewnianej podłodze, oraz na spacerze po lesie. Zainstalowany był również bufet.

Spośród wszystkich świadków, zeznających w czasie przewodu, jedynie nadkom. Fuks twierdził, że zebranie miało charakter organizacyjny. Zresztą sam nie był tam obecny i opiera się jedynie na opowiadaniach osób trzecich.

Sąd stanął na stanowisku, że owa słynna majówka istotnie była zebraniem ONR-u i w odniesieniu do oskarżonego Hyżewicza, uznając go za jednego z organizatorów, podwyższył karę pieniężną, wymierzoną przez sąd starościński, do 500 zł. z zamianą na miesiąc aresztu, oraz skazał na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 50 zł.

W następnej sprawie, w której występował Edward Kemnitz, zakwalifikowany przez władze policyjne jako również jeden z organizatorów wycieczki, oskarżony w ostatniej chwili zrzekł się odwołania, dzięki czemu wyrok sądu starościńskiego został prawomocny. Hyżewicz zapowiedział kasację.

Administrator fałszował weksle

na rachunek swych należności

Administrator hr. Henryka Potockiego, Kubin Józef, oskarżony został o sfałszowanie podpisu hrabiego na wekslach, wystawionych na przeszło sto tysięcy złotych.

Afera z wekslami wydała się w ten sposób, że, kiedy na rynku bankierskim znalazła się odrazu większa ilość weksli, dyskonterzy zwrócili się do hr. Potockiego, czy weksle te honoruje. Hrabia zażądał okazania weksli i wówczas stwierdził, że podpisy są sfałszowane. Ekspertyza kaligraficzna wskazała na Kubina, jako na sprawcę przestępstwa.

Przed Sądem Okręgowym administrator nie próbował się zapierać. Oświadczył, że hrabia winien mu był znaczną kwotę pieniędzy z tytułu rozrachunku. Ponieważ nie mógł odebrać należności w sposób normalny, wystawił weksle i podpisał na nich swego chlebodawcę. Uważał to za rzecz naturalną i niekarygodną.

Inaczej na fałszerstwo zapatrywał się Sąd Okręgowy, gdyż Kubin został skazany na 3 lata więzienia.

Wczoraj sprawa b. administratora, który może uważać siebie za wynalazcę nowego choć nieuznawanego przez prawo sposobu windykowania należności, była przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego, który po stronie adw. Ignacego Ettingera zmniejszył karę do półtora roku więzienia.

Znajdzie się rada wszystko

Kłopoty z dyplomatyczną papugą

Papuga, i to papuga dyplomatyczna, sprawiła nielada kłopot swemu właścicielowi i władzom włoskim. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Johannesburgu został przeniesiony do Turcji. Zdawało mu się, że może spokojnie wylądować w Genui i przejechać Włochy, aby dostać się na nową placówkę wraz ze swą ulubioną papugą. Nie wyobrażał sobie, że w kraju Św. Franciszka z Assyżu przyjaciel ptaków może natrafić na jakiekolwiek trudności. Ale prawo jest prawem, a papugom dostęp do Włoch jest zabroniony.

Nie idzie tu bynajmniej o ich gadatliwość, czy obawę, aby nie dawały złego przykładu, ale o to, że — jak wiadomo — są one rozsadnikami niebezpiecznej choroby papuziej.

Władze włoskie zawiadomiły zatem p. Mourhead, że papuga jego nie może przejechać przez Włochy. Sytuacja stawała się kłopotliwa. Sprawa oparła się aż o Mussoliniego, który ma jednak względy dla dyplomacji i znalazł wyjście, pozwalające na uszanowanie prawa i uczynienie zadość życzeniu przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Papuga nie przejedzie wprawdzie przez terytorjum włoskie, ale wyląduje w Genui, a tam będzie załadowana na najbliższy statek, odchodzący do Stambułu. Otrzyma w tym celu specjalnie paszport i specjalną wizę.

Podatek od zbytku mieszkaniowego

w Warszawie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę tymczasowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy z dnia 22 grudnia 1934 r. o poborze w roku 1935 w Warszawie podatku od zbytku mieszkaniowego w wysokości dotychczasowej, t. j. od pierwszego pokoju mieszkalnego, podlegającego opodatkowaniu, rocznie 50 zł., od dwóch pokojów mieszkalnych — 120 zł., od trzech pokojów mieszkalnych — 240 zł., od czterech pokojów mieszkalnych — 440 zł., ponad cztery pokoje mieszkalne — po 150 zł. od każdego pokoju mieszkalnego. Za pokoje mieszkalne, podlegające opodatkowaniu, uważa się te pokoje mieszkalne (z wyjątkiem jadalni), których liczba przekracza o jeden i więcej liczbę osób, zamieszkałych w danym lokalu.

Usprawnienie komunikacji motorowej

Warszawa—Łódź

Wprowadzona dotychczas tytułem próby komunikacja motorowa Warszawa — Łódź Fabryczna i spowrotem otrzyma obecnie charakter stały. W razie zepsucia się motorów, uruchamiane będą w tych samych godzinach zastępcze pociągi parowe. Odjazd z Warszawy Głównej — poziom dolny — pociągów motorowych lub parowych nastąpi o godz. 8.01 i 16.28; przyjazd do Łodzi Fabrycznej o godz. 9.29 i 17.56. Odjazd z Łodzi Fabr. o godz. 10.30 i 21.46; przyjazd do Warszawy Gł. — poziom dolny — o godz. 11.58 i 23.15.

Minister Zawadzki ma nadzieję

na poprawę konjunktury gospodarczej

Narazie jednak obstaje przy nowych podatkach

Onegdaj wieczorem na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej dłuższą mowę wygłosił Min. Skarbu, dr. Zawadzki. Najpierw omówił sprawę deficytu budżetowego oraz jego pokrycia, które może nastąpić zarówno przez wyzyskanie posiadanych rezerw skarbowych, jak i za pośrednictwem operacyj kredytowej. Taka operacja kredytowa w szerszym zakresie zastosowana była w roku ubiegłym przez wypuszczenie Pożyczki Narodowej. Powtarzanie operacyj długoterminowych na pokrycie nowego deficytu byłoby finansowo nieprawidłowe. Można mieć jedynie na myśli operacje krótkotrwałe, które w ciągu kilku lat zaczną się całkowicie likwidować. Nie mogą one jednak przyjmować zbyt wielkich rozmiarów, aby nie utrudniać sytuacji na rynku finansowym.

P. minister uważa za konieczne znalezienie czy to oszczędności, czy nowych źródeł dochodu stałego, prawidłowego, którym w państwie mogą być tylko podatki. Podkreśla z naciskiem tezę, że społeczeństwo musi w formie podatków dostarczyć środków na pokrycie zwyczajnych wydatków państwa.

Co do sposobu ściągania podatków przyznaje, że w tej dziedzinie istnieją liczne niedomagania, które wynikają z braków aparatu skarbowego, złożonego z różnego typu ludzi. spowodu skomplikowanej rachunkowości i wielkich zaległości podatkowych. Prace nad poprawą aparatu skarbowego są prowadzone i będą trwały dalej. Wydano wiele zarządzeń, które mają uprościć procedurę, projektowane są zarządzenia upraszczające postępowanie egzekucyjne i rachunkowość, wreszcie na ukończeniu są projekty rozwiązania sprawy zaległości podatkowych nie w sensie skreślenia ich, ale uregulowania. Niedługo projekt będzie zakomunikowany Sejmowi.

W dalszym ciągu p. minister podkreśla, że państwo musi domagać się od obywateli ofiar. Musi domagać się, aby pokrywali podatkami jego zwyczajne i konieczne wydatki. Od tego żaden minister nie ma prawa odstąpić. Żądanie nowych podatków uważa p. minister za słuszne, gdyż obowiązkiem patrjotycznym całego społeczeństwa jest łożyć na pokrycie części deficytu. Wyraża nadzieję, że sytuacja gospodarcza polepszy się w przyszłym roku i wprowadzanie nowych podatków nie będzie potrzebne.

Obecnie jednak na część deficytu, który wynikł z różnicy pomiędzy dotychczasowemi dochodami a wydatkami, muszą być uchwalone nowe podatki. Niektóre z nich zostały już przedłożone, inne wynikną z konieczności zrównoważenia 18 miljonów, skreślonych przez Sejm, które wpłynąć miały z daniny szkolnej.

Wkońcu p. minister przypomina, że w dyskusji sejmowej poruszona była sprawa pożyczki. Co do tego. jest zdania, że o ile chodzi o wydatki inwestycyjne, to forma pożyczki jest wskazana. Ma zamiar zaproponować społeczeństwu pożyczkę na cele inwestycyjne, z której ani grosz nie poszedłby na pokrycie deficytu budżetowego.

23.II.1935

Święto Litwy

w Rydze i Tallinie

Dnia 16-go b. m. święciła Litwa 17-tą rocznicę swej niepodległości.

Mniejsza o to wszystko, co w sposobie święcenia tego dnia w Kownie i w kraju nie jest nowością, ale dojeżdżaniem starego konia. Nic więc dziwnego, że na obchodzie niepodległości, przekazywanym przez rozgłośnię kowieńską, przewodniczący Związku Strzeleckiego, czyli t. zw. Szaulisów, p. L. Valionis mówił: radosną chwilę obchodu zaciemnia to. że trzecia część obszaru Litwy ze stolicą Wilnem jest w niewoli. ale szaulisi pierwsi staną do walki o tę ziemię. Dobrze jednak, że tym razem, inaczej niż dotychczas, p. L. Valionis dostrzegł wrogów swoich i gdzieindziej, mówiąc: w chwili gdy z drugiego brzegu Niemna od Malborga dochodzą Litwę pogróżki i podnosi się zbrojna pięść, trzeba się zjednoczyć i wspólnemi siłami bronić ojczyzny. Byłyby w świadomości tego niebezpieczeństwa od krzyżackiej strony zadatki tworzenia innych jeszcze wspólności sił w obronie, przekazanych przez dzieje, gdyby inaczej, niż to się dzieje, patrzono na to, zresztą nietylko w Kownie.

Nowością jest co innego. Po zawarciu 12. IX. 34 bardzo ścisłego Paktu Bałtyckiego, w gronie Estonji, Łotwy i Litwy, postanowiły trzy te państwa m. in. święcić wzajemnie u siebie uroczyście rocznicę niepodległości każdego z nich. Tak się też stało obecnie.

W Rydze, dokąd zjechał na uroczystość litewski minister spraw wewnętrznych płk. Rustejka, na uroczystem zebraniu w sali Wielkiej Gildji przemawiał prezes łotewskiej rady ministrów p. Ulmanis.

W Tallinie, dokąd przybył litewski minister komunikacji p. Staniszauskas, na zebraniu w wielkiej sali koncertowej przemawiał minister spraw zagranicznych p. Seljamaa.

Wspólność święta sięgnęła zresztą głębiej, bo m. in. także w obchody i odczyty w szkołach łotewskich i estońskich, w bardzo znacznem poświęceniu radja w tym dniu uroczystości litewskiej i t. d.

Napewno niema w tem nic złego, że trzy Państwa Bałtyckie razem myślą o uzyskaniu niepodległości, oraz o jej zachowaniu. To nawet bardzo dobrze. Tak dobrze, iż byłoby jeszcze lepiej, gdyby to się działo z udziałem Polski.

A tu właśnie, a raczej tu także, obecna nasza polityka zagraniczna zawiodła. St. St.

P. S. — Pisałem wczoraj na tem miejscu o stanowisku Anglji i Francji wobec odpowiedzi Niemiec na oświadczenie londyńskie. Nagłówek był: Placek czy tylko rodzynki? A sedno rzeczy było w zdaniu: zakres rozmów z Niemcami musi objąć **całość** spraw, objętych oświadczeniem, a nie wyjmowanie z nich tylko niektórych, jak rodzynek z placka. Najdoskonalszy błąd drukarski, jaki mógł się zdarzyć wogóle w danym wypadku, to oczywiście zamiast **całość** wydrukować **część**, jako że początek i koniec obu wyrazów jednakowe, choć znaczenie... trochę odmienne. I to właśnie się stało. Pokłońmy się temu świetnemu czynowi t. zw. chochlika drukarskiego, na którego zgania się także **błędy.** St. St.

Bereza narusza prawa obywatelskie

zagwarantowane Konstytucją

Referat posła Nowodworskiego

W czwartek popołudniu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którem rozpatrywano 4 wnioski klubów: narodowego, chrześcijańskiej demokracji, PPS., Ukraińców w sprawie Berezy Kartuskiej. Wnioski referował pos. Nowodworski (kl. narodowy). Wniosek socjalistów żąda stwierdzenia, że utworzenie obozu w Berezie Kartuskiej jest sprzeczne z konstytucją, a urzędnicy państwowi, winni bicia odosobnionych i poniewierania ich godności, powinni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

SPRZECZNE Z KONSTYTUCJĄ

Uzasadnienie wszystkich wniosków sprowadza się do następujących punktów. W myśl art. art. 97 i 98 Konstytucji — ograniczenie wolności osobistej obywatela nie może nastąpić inaczej, jak tylko w sposób określony ustawami i na podstawie polecenia władz sądowych.

Według art. 98 Konstytucji nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu sprawa podlega. Gdyby ten wyraźny przepis ustawy był uszanowany, to wówczas postanowienie o przytrzymaniu wydawałby ten sędzia śledczy, w którego okręgu wszczęto pierwotne śledztwo. Tymczasem w rozporządzeniu do rzekomego ulegalizowania zarządzeń władzy administracyjnej, jest powołany jeden tylko sędzia śledczy i to w dodatku mianowany ad hoc przez kolegjum administracyjne sądu.

SPECJALNIE SUROWY REGULAMIN

Wszystkie 4 wnioski poruszają jeszcze sprawę samego sposobu wykonywania rozporządzenia w Berezie Kartuskiej. Sprawa ta wielokrotnie omawiana, nie wymaga bliższego rozpatrzenia. Wystarczy wskazanie na następujące okoliczności: specjalnie surowy regulamin, który nawet w stosunku do więźniów, skazanych prawomocnemi wyrokami byłby nie do zastosowania, warunki mieszkania i wyżywienia, zmuszanie do ciężkich robót fizycznych, stosowanie aresztu, karcerów i bicia, wszystkie te zarządzenia należy zakwalifikować jako karę połączoną z udręczeniami fizycznemi, a więc zabronioną przez art. 98 Konstytucji, nawet w stosunku do więźniów, skazanych wyrokami sądu. Sejm, który jest i powinien być stróżem Konstytucji, winien rozporządzenie uchylić i przywrócić prawny stan rzeczy przez przyjęcie proponowanej przez klub narodowy ustawy.

GORZEJ NIŻ W WIĘZIENIU

Po referacie pos. Nowodworskiego zabrał głos pos. Stypułkowski (Kl. Nar.) i mówił:

— Okoliczności, w jakich rozporządzenie o miejscach odosobnienia jest wykonywane w Berezie, podane w czasie dyskusji budżetowej przez przedstawicieli opozycji, spotkały się z kategorycznem zaprzeczeniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Powołał się on na niektórych członków Obozu Narodowego, jako na tych, którzy jako ludzie honoru i czystych rąk nie cofną się przed powiedzeniem, ile w przytoczonych faktach jest prawdy. Zasięgnąłem u niektórych pośród nich informacyj i oto garść faktów.

Pos. Stypułkowski przytacza fakty dotyczące postępowania z odosobnionymi, warunki ich egzystencji, zaniedbania najbardziej elementarnych wymagań higjeny i t. d.

— Jakie warunki panują w Berezie — mówi dalej, — charakteryzuje fakt, że osadzony tam komunista Zołotow, gdy wyrokiem sądu skazany został na 6 lat pozbawienia wolności, prosił o przeniesienie go czemprędzej do więzienia, oświadczając gotowość zrzeczenia się za to przysługujących mu jeszcze środków odwoławczych.

— Istotnie urzędnik Min. Spraw Wewnętrznych, przyjechawszy specjalnie do Berezy dla asystowania przy zwalnianiu, przyjmował osadzonych tam każdego osobno i żądał w cztery oczy spełnienia dwóch warunków: że zwolniony zaprzestanie wszelkiej działalności publicznej oraz że zachowa to, co się w Berezie działo w ścisłej tajemnicy. Gdyby nie było innego świadectwa, to już wystarczyłoby dla wyrobienia sobie poglądu o strasznej prawdzie.

ODPOWIEDŹ URZĘDOWA

Przedstawiciel Min. Sprawiedliwości, prok. Siewirski oświadczył, że wobec tego, iż na całej przestrzeni Rzeczypospolitej nie wpłynęła ani jedna skarga od osoby zwolnionej z Berezy i wobec oświadczenia Ministra Spraw Wewnętrznych w komisji budżetowej i na plenum Sejmu, stwierdzić musi, iż wszystkie pogłoski o postępowaniu z odosobnionymi w Berezie są nieprawdziwe.

Oświadczenie to wywołało burzliwe protesty na ławach opozycji.

ODRZUCENIE WNIOSKU

Za przyjęciem wniosku Klubu Narodowego wypowiedzieli się posłowie: Zahajkiewicz (Ukr.), Świątkowski (PPS), Czernicki i Babski (Kl. Ludowy), Pawlak (NPR). W imieniu BB przemawiał pos. Fichna, który oświadczył, że wszystko jest w należytym porządku, a sprawa Berezy, istotnie poważna, nie może być inaczej rozstrzygnięta, niż tak, jak ją rozstrzygnęło rozporządzenie z 17 czerwca 1934 r.

Argumenty pos. Fichny zbijał pos. Stypułkowski.

Na zakończenie referent pos. Nowodworski powtórzył raz jeszcze swoje wnioski i zakończył słowami:

— Staracie się panowie pajęczyną legalności przykryć bezprawie, ale czas najwyższy, aby to bezprawie usunąć z życia Polski.

W głosowaniu 16 głosami BB. w tem jednej kobiety, posłanki Waśniewskiej, przeciw 10 głosom całej opozycji wniosek odrzucono. Referat na plenum objął pos. Fichna, referentem mniejszości komisyjnej będzie pos. Nowodworski.

Na fundamencie układów londyńskich

opiera się stabilizacja stosunków w Europie

PARYŻ, 22. 2. (PAT.). Agencja Havasa w następujący sposób reasumuje sytuację dyplomatyczną: Rozmowy, jakie minister Laval odbył dziś kolejno z ambasadorami Włoch, Polski i Niemiec, prawdopodobnie pozostawały w bezpośrednim związku z układami londyńskiemi.

Ostatnie rozmowy wykazały przychylne ustosunkowanie się do utrzymania zasady współzależności wszystkich punktów propozycji francusko - angielskiej z dnia 3 lutego. Zostało to potwierdzone nietylko w obradach gabinetu londyńskiego, ale również przez notę, jaką Sowiety złożyły wczoraj w Londynie i w Paryżu. Gabinet londyński potwierdził, że układy londyńskie stanowią całość, z której nie może być wyrwany żaden odrębny projekt, do czego zmierzała nota niemiecka, zwracająca uwagę jedynie na konwencję lotniczą.

Nota rządu sowieckiego była poparciem przez jedno z głównych mocarstw Europy tezy, która w całości podziela rząd francuski.

Sygnalizowany dziś przez prasę angielską projekt według którego Simon w razie wyjazdu do Berlina udałby się również do Moskwy i zatrzymał w Warszawie. przyjęty był w Paryżu przychylnie. Francja istotnie jest związana mocnemi węzłami z Polską i ze Związkiem Sowieckim i może tylko wyrazić zadowolenie z tego, że przedstawiciel innego wielkiego, przyjacielskiego mocarstwa złoży im wizytę. Co więcej krok angielskiego Ministra Spraw Zagranicznych podkreślić mógłby ogólny charakter układów londyńskich.

Od jutra austrjacki kanclerz Schuschnigg i minister Berger-Waldenegg nawiążą pierwsze rozmowy z premjerem Flandinem i ministrem Lavalem. Rozmowy francusko - austrjackie również dotyczyć będą układów londyńskich, w których republika austrjacka jest bezpośrednio zainteresowana, gdyż układy te zawierają punkty, dotyczące paktu naddunajskiego. W niedzielę ministrowie austrjaccy wyjadą do Londynu, gdzie w tych samych sprawach odbędą narady z angielskiemi mężami stanu.

W ten sposób rozwijają się podjęte w Londynie 3 lutego przez porozumienie francusko-angielskie wielkie rokowania, których celem jest ogólna stabilizacja stosunków w Europie. Jak słusznie podkreślił w swej nocie rząd sowiecki — pisze Havas — sprawa ta cieszy się poparciem 70 procent ludności kontynentu.

Autonomji Chorwacji

żąda wódz opozycji w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 22. 2. (PAT.).— Przedstawiciele dzienników białogrodzkich zwrócili się do przywódców nielegalnej dotąd opozycji z prośbą o udzielenie im wywiadu o planach działalności opozycji wobec nadchodzących wyborów do parlamentu, jak również o wyjaśnienie, czy opozycja chce wziąć udział wogóle w walce wyborczej.

Przywódca stronnictwa Chorwatów dr. Maczek powiedział, że wysunie następujące żądania: 1) autonomji Chorwacji, 2) zmiany ordynacji wyborczej w sensie zapewnienia tajności głosowania i 3) zmiany przepisów co do zgłaszania list.

Pozostali przywódcy opozycji wypowiedzieli się z wielką rezerwą zgłaszając jedynie żądanie zmiany ordynacji wyborczej, co, ich zdaniem, pomogłoby do złagodzenia panujących obecnie stosunków.

Cenzura nie dopuściła do ogłoszenia tych deklaracyj w prasie.

Manifestacje komunistyczne w Paryżu

przeciw kanclerzowi Austrji

PARYŻ, 22. 2. (PAT.). Na wezwanie socjalistów i komunistów zebrały się wczoraj wieczorem w okolicach, przylegających do dworca wschodniego tłumy manifestantów z zamiarem demonstrowania przeciwko kanclerzowi austrjackiemu Schuschniggowi.

Władze zmobilizowały specjalną służbę policyjną, celem niedopuszczenia manifestantów na dworzec. Przy rozpraszaniu tłumów doszło w kilku miejscach do incydentów. Aresztowano zgórą 800 osób. Na dworzec nie dopuszczono nawet fotografów, którzy ulokowali się naprzeciwko dworca na bulwarze strasburskim, aby dokonać zdjęcia kanclerza w przejeździe.

Prez. Starzyński w Dreznie

na uroczystościach ku czci Chopina

DREZNO, 22.2. (PAT.). Wczoraj pociągiem pospiesznym via Berlin przybyli do Drezna prezydent Starzyński w towarzystwie wiceprezydenta Olpińskiego i inż. Synka oraz wiceprezydent Skoczylas i prof. Jachimecki, jako reprezentanci miasta Krakowa.

Goście polscy zostali powitani na dworcu przez nadburmistrza Zoernera, konsula R. P. w Lipsku dr. Brzezińskiego, delegata rządu oraz licznych przedstawicieli partji oraz kolonji polskiej. Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Na dworcu i przed dworcem rzesze publiczności, ustawione szpalerem, witały gości pozdrowieniem hitlerowskiem.

Gmach ratusza, dworzec i hotel „Bellevue", gdzie zamieszkują goście, przystrojone są flagami o barwach narodowych polskich i niemieckich.

Prez. Greiser uspakaja,

że wybory w Gdańsku nie będą plebiscytem

GDAŃSK, 22.2. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu rozważano wniosek frakcji narodowo - socjalistycznej żądający rozwiązania Volkstagu. Za wnioskiem wypowiedziało się 41 posłów, przeciwko 22, 3 wstrzymało się od głosowania.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent senatu Greiser, który oświadczył m. in., że senat w myśl przyjętych zwyczajów, uprzedować będzie nadal w dotychczasowym składzie do czasu wyboru nowego senatu.

Greiser twierdzi dalej, że w nadchodzących wyborach nie chodzi wcale o plebiscyt w sprawie zmiany statutu W. Miasta, lecz o zwykłe nowe wybory zagwarantowane przez konstytucję, których domaga się większość ludności. Wybory te odbędą się według ustalonych dotychczas ustaw wyborczych, przy zabezpieczeniu wolności wyborczej i bezwzględnem utrzymaniu spokoju i porządku.

Czy odbędzie się „Tydzień brytyjski" w Warszawie?

LONDYN, 22. 2. (PAT.). Brytyjski Minister Handlu Runciman informując Izbę Gmin o parafowaniu traktatu handlowego pomiędzy Polską i Wielką Brytanją oświadczył, co następuje:

„Rad jestem, iż mogę zawiadomić Izbę, że traktat handlowy z Polską został wczoraj wieczorem parafowany i obecnie czynione są kroki, celem zapewnienia rychłego jego podpisania. Treść traktatu będzie ogłoszona jaknajwcześniej po jego podpisaniu".

Po oświadczeniu ministra Runcimana, posłanka konserwatywna Ward zwróciła się do ministra z zapytaniem, czy tydzień brytyjski, jaki odbył się w Finlandji po zawarciu traktatu handlowego z tym krajem, okazał się zadowalający i czy minister wziąłby pod uwagę możliwość odbycia podobnego tygodnia w Warszawie. Na powyższe zapytanie min. Runciman odpowiedział: „Jestem w zupełności gotów omówić tę sprawę z przedstawicielami Polski, którzy jeszcze przebywają w Londynie".

Żydowska jaczejka komunistyczna

w lubelskiem gimnazjum państwowem

LUBLIN, 22. 2. (Tel. wł.). Po dłuższej przerwie zauważyły władze szkół lubelskich robotę komunistyczną wśród młodzieży szkolnej. Inwigilacja stwierdziła, że akcję przeciwpaństwową na terenie szkolnym rozwijają uczniowie żydowscy. Po dłuższem dochodzeniu i obserwacjach aresztowano uczniów gimnazjum państwowego im. Staszica, 8-mio klasistę Gutharca, syna weterynarza przy rzeźni miejskiej oraz 7-mio klasistę Lernera. Obu aresztowano i osadzono w jednem z więzień. Jak się dowiadujemy akcja komunistyczna była przeprowadzona pod płaszczykiem pracy naukowej w kółkach naukowych.

Epilogiem aresztowań będzie niewątpliwie proces karny. Przed kilku laty odbył się w Lublinie taki proces karny przeciw kilku uczniom gimnazjalnym żydom, którzy wespół z profesorem miejskiego gimnazjum żydowskiego rozwijali bardzo ożywiona działalność komunistyczną.

Złoto Dunikowskiego

jest pierwszorzędnej jakości

PARYŻ, 22. 2. (PAT.). Ekspert Bonn, jak podaje prasa, po powrocie z Paryża przeprowadził badania nad złotem, wydobytem metodą Dunikowskiego. Złoto Dunikowskiego jest 90-ej próby i ma 21 karatów.

Skandaliczne procesy na Śląsku
podrywają autorytet Polski

Katowice, w lutym.

Słabem echem dochodzą do Warszawy sprawy, które na Śląsku są głównym tematem zainteresowań opinji. Mamy tu na myśli serję procesów, w nienajlepszem świetle stawiających administrację śląską.

„ROBIONE" LICYTACJE

Przedewszystkiem proces „Herza i towarzyszy". Herz był naczelnikiem urzędu skarbowego i ściągał podatki. Funkcja, oczywiście, nieprzyjemna dla obywateli i nieprzyjemna dla niego. Ale Herz wespół ze swoimi pomocnikami potrafił ją uprzyjemnić. Jak wynika z zeznań świadków, urzędnicy skarbowi pobierali łapówki, wzamian za co ułatwiali przekupującym nabywanie na licytacjach fabryk, maszyn itp. za pół-darmo.

W pewnej chwili główny oskarżony Herz bronił się przed zarzutem sprzedania z wolnej ręki fabryki, wskazując, że działał z wyraźnego polecenia swego szefa, by fabrykę starał się sprzedać określonym osobom. Jego szefem był p. Kankhofer, kierownik wydziału skarbowego w Urzędzie Wojewódzkim.

Wyczyny oskarżonych w procesie Herza są niezliczone. Odnosi się wrażenie, że taki Matyka na każdym kroku niemal robił nadużycia, brał łapówki, kupował przedmioty na licytacjach na imię nieboszczyków. Gdy miał ochotę coś kupić, a na licytacji dawano za ten przedmiot zbyt wysoką cenę — bez zbytnich ceremonij unieważniał licytację.

Zasługują na uwagę zeznania jednego ze świadków, który zwrócił uwagę na to postępowanie Matyki, ale uspokoił się, gdy oskarżony mu powiedział, że radjoaparat, nabyty przez siebie na licytacji za 52 złote (wartości około 600 zł.), przeznaczył dla jakiejś szkoły. To jest bardzo charakterystyczne dla mentalności niektórych panów. Wolno robić szwindle, jeżeli cel jest dobry. Ale gdy już raz się zacznie robić różne kombinacje w myśl urojonych interesów publicznych, łatwo je robić dla siebie.

Śląsk jest szczególnie wrażliwy na wiadomości o wszelkich nadużyciach. Od dłuższego czasu mówiono już o tem, że w urzędzie skarbowym Herza dzieją się dziwne rzeczy. Dość długo czekano na wkroczenie władz.

SZKODLIWE „KAWAŁY"

Drugi proces, jaki ostatnio toczył się przed sądem katowickim, nie ujawnił nadużyć we właściwem tego słowa znaczeniu... Myślimy o procesie Mauwego, dyrektora jednego z przedsiębiorstw, na którego nałożono grzywnę podatkową w wysokości 1.200.000 zł., a potem okazało się, że niema do tego żadnych podstaw. Gorliwość władz skarbowych, które do tego procesu doprowadziły, wynika z ogólnego ducha, panującego na Śląsku. Próbuje się tu załatwić różne ważne zagadnienia polityczno-gospodarcze przy pomocy „kawałów". Że to obniża naszą powagę, nie trzeba podkreślać. Kto nie jest zdolny do rozumnego i uczciwego załatwienia pewnych zagadnień, nie powinien kompromitować siebie i... nietylko siebie różnemi figlami, które źle się kończą przed sądem.

NADZORY

Trzecia sprawa, która interesuje Śląsk, to zagadnienie „nadzorów" — przedewszystkiem nadzoru we Wspólnocie Interesów. Poseł sanacyjny, Jarczyk, poruszył niedawno tę sprawę w Sejmie. Przypomniał, że jeden z nadzorców umieścił we „Wspólnocie" **czternastu** swoich krewnych, że remonty różnych mieszkań dygnitarzy nadzoru kosztowały olbrzymie sumy, że adwokat sporządzający wniosek o nadzór sądowy, chciał pobrać 250.000 zł. za sporządzenie tego wniosku i t. d. To wystąpienie posła Jarczyka nazwano w prasie prorządowej „niepoczytalnym wybrykiem". Dosyć ostro. „Wspólnota Interesów" wszystko prostowała — widać stąd chyba, że poseł Jarczyk jest wyjątkowo zaciętym przeciwnikiem sanacji, skoro szkodzi jej niepoczytalnemi wybrykami...

ROZGORYCZENIE ŚLĄZAKÓW

Na takie sprawy Śląsk jest czuły. Trzeba pamiętać o tem, że czynnikiem, zbierającym śmietankę dochodów na Śląsku byli przybysze z Rzeszy. Ślązak czuł się pokrzywdzony — dla niego były tylko trzeciorzędne stanowiska.

To rozgoryczenie w stosunku do przybyszów teraz może się łatwo przenieść na Polaków z innych dzielnic. Powiedzmy, że Śląsk ma za mało własnej inteligencji, że pewien dopływ zzewnątrz jest potrzebny. Zapewne: dopływ inteligencji zzewnątrz nie da się uniknąć, jest pożądany, ale budzi pewną niechęć. Jakież stąd można wyciągnąć wnioski?

Na Śląsk powinni przychodzić ludzie ideowi. Szczególnie polowanie na wielkie zyski, wysokie pensje itp. naprzykład u nadzorców sądowych budzi wielką niechęć. Ślązak widzi, że pojechali sobie do Niemiec „General-direktorzy", a przyjechali nadzorcy, którzy znów zbierają gęstą śmietankę dyrektorskich pensyj. Pod względem kwalifikacyj zawodowych trudno mi coś powiedzieć — obawiam się jednak opinji niektórych pp. nadzorców, uchodzących za genjalnych ludzi interesu w Warszawie, głównie dzięki stosunkom. Wiadomo, że skończył się okres robienia pieniędzy głową, a zaczął się okres ich fabrykowania... plecami.

Wydaje się, że niewłaściwy dobór ludzi i niewłaściwe metody poważnie utrudnią słuszne dzieło polszczenia przemysłu, no i Śląska, który wciąż patrzy za granicę i porównuje. Mniejsza, że może to kosztować sanację utratę wpływów, czego sygnałem ostrzegawczym jest naprzykładd mowa sanacyjnego posła Jarczyka. Byłoby znacznie gorzej, gdyby miało to wszystko kosztować — Polskę.

Silicus.

TAM, NAD STYREM...

Rola osadnictwa wojskowego
w życiu społecznem i gospodarczem

I.

Łuck, w lutym 1935

Proces skoordynowania osadnictwa wojskowego na kresach jako organicznej części miejscowego społeczeństwa, dokonywał się względnie powoli, nie mniej przeto szedł po linji wyraźnie nakreślonego programu: ugruntowanie polskości i oddziaływanie w duchu narodowym wśród zamieszkujących dzielnicę tę mniejszości narodowych. Rezultat tej wytycznej osiągnięty został w dwójnasób: nastąpiła pewna samorzutna, odśrodkowa selekcja wśród elementu osadniczego,

odpadły jednostki mniej wartościowe a utrzymał się na powierzchni element hartu, woli i narodowej tężyzny,

a pozatem — osadnictwo wojskowe, chociaż stanowi zaledwie 1 proc. ogółu Wołyń zamieszkującej ludności, jest dziś jednym bodaj najbardziej wpływowym czynnikiem w życiu gospodarczem, samorządowem i społecznem Wołynia.

Co za olbrzymi postęp naprzód jeśli uprzytomnimy sobie, że osadnicy, wprawieni w władaniu szablą, kawalerowie najzaszczytniejszych odznak bojowych, przeniesieni z najróżniejszych dzielnic Polski na teren im najzupełniej obcy tak pod względem swej struktury etnograficznej, jak psychicznej, potrafili w najtrudniejszych warunkach zająć tutaj przodujące stanowisko nietylko jako wzorowi rolnicy i gospodarze, lecz ponadto weszli w krąg promieniowania kulturą i myślą polską.

Nawet daleko więcej!... Jeżeli spostrzegamy dziś na Wołyniu owe „pozytywne zjawiska" współpracy polsko - ukraińskiej, o której z taką chlubną dumą mówią zwolennicy kierunku federalistycznego i do apologji których tak gorąco zachęcają i innych, — to spostrzegamy je jedynie i niemal wyłącznie na

polu gospodarczej i społecznej współpracy osadnictwa z miejscową ludnością.

Nie sądźmy wszakże, by były one wynikiem naczelnego programu politycznego pomajowych rządów na Wołyniu. Osadnicy nie poszli po linji teoretycznych rozważań doktrynerskiego programu „konsolidacji narodowej" za pomocą jaknajdalszych ustępstw, które mogłyby tylko świadczyć o ich słabości.

Potrafili sobie przedewszystkiem wyrobić posłuch u miejscowej ludności rusińskiej i tem zwyciężyli.

Zresztą — bardzo słusznie podkreślił wiceprezes Związku Osadników na ostatnim zjeździe osadników, że „...dla nas zagadnienie mniejszościowe w sensie rozwiązywania nie istnieje; jesteśmy tutaj, by decydować!".

Słowa proste, mocne i... odważne. Nawet, jak na miejscowe warunki, — niecenzuralne. Przyczem bynajmniej nie posądzamy autora ich o brak przezornej powściągliwości. Tem więcej nie, że ogół zebranych na zjeździe przyjął je z jednolitą aprobatą, nie wyłączając również p. Wojewody Józewskiego, który w gronie tem znalazł się nietylko jako przedstawiciel Rządu, lecz jako kolega wśród kolegów, osadnik wśród osadników i na równi z innymi prelegenta oklaskiwał. Zachwycająca ta **metamorfoza** w poglądach tego najwyższego wyraziciela polsko - ukraińskiego planu federacyjnego, gdy w blisko półgodzinnem przemówieniu powiedział do zebranych kilka rzeczy naprawdę wzniosłych. Oczywiście — jako osadnik do osadnika, czyli — homo privatus. I w dodatku to kilkakrotne podkreślanie, że nie są to słowa deklamatorskie, lecz najgłębszej prawdy, płynące wprost z serca.

Że najgłębszej prawdy, należałoby nie wątpić, czy płynęły one jednak z głębi serca czy też z troski o wynik przyszłych wyborów, — nad tem należałoby się głębiej zastanowić.

Uczynimy to w przyszłej korespondencji.

K. M.

Czy mąka była fałszowana?
Różne opinje biegłych w procesie o dostawy dla wojska

LUBLIN, 22.2 (tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym toczyła się ciekawa rozprawa karna o fałszowanie przez dostawców wojskowych dostaw mąki dla armji. Szkody, wynikłe stąd dla Skarbu Państwa, wynoszą około 20.000 zł.

Na ławie oskarżonych zasiedli Mordka Lochfeld i Mojżesz Sandberg. Trzeci oskarżony, Josek Rubinsztajn, nie stawił się na rozprawę, wobec czego sąd postanowił zmienić w stosunku do niego środek zapobiegawczy z kaucji na areszt.

Cała ta trójka młynarska oskarżona jest o fałszowanie dostaw mąki, do której w większych ilościach dodawała otręby, tak że mąka była dużo mniej treściwa, aniżeli wymagały przepisy. Za fałszowaną mąkę pobierali wspólnicy normalną cenę. Fałszowanie mąki praktykowano dość długo, aż zwrócił na to uwagę władz pewien zwolniony z młyna „Zamoyski", w którym dokonywano przemiału zboża na mąkę, w związku z czem pociągnięto do odpowiedzialności wszystkich trzech wspólników.

Ciekawe jest w sprawie, że intendentura lubelska przyjmowała mąkę za pełnowartościową, podczas gdy badania, przeprowadzone przez dwie instytucje państwowe, wykazały niewątpliwą przymieszkę nadmiaru otrąb w mące. Coprawda, orzeczenia obu instytucyj badania żywności nie są zgodne z sobą.

Rozprawę odroczono ze względu na niestawiennictwo oskarżonego Rubinsztajna oraz kilku świadków, m. in. dwóch oficerów intendentury lubelskiej, Maciąga i Pająka, przeniesionych ostatnio na inne stanowiska.

Spłacanie podatków
pożyczką narodową

Ministerstwo skarbu ogłosiło przepisy regulujące przyjmowanie obligacyj pożyczki narodowej na spłatę podatku od spadków i darowizn.

Obligacje pożyczki mają być przyjmowane przez urzędy skarbowe według wartości nominalnej na spłatę właściwej należności podatkowej oraz odsetek za odroczenie i kosztów ustalenia wartości spadku lub darowizny. Natomiast **koszty egzekucyjne i dodatki komunalne** nie mogą być przyjmowane w obligacjach pożyczki i muszą być uiszczane w gotowiźnie.

W przypadku nadpłaty suma nadpłacona nie może być przez urzędy skarbowe zwrócona w gotówce lecz tylko w obligacjach pożyczki narodowej.

Rozszerzenie ruchu pocztowego

W dni targowe i jarmarczne

Władze pocztowe zarządziły, iż urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne urzędować mają bez przerwy od 8 — 18 godziny w tych dniach, w których odbywają się w danych miejscowościach targi, jarmarki i liczne zjazdy.

Normalnie placówki te czynne są od 8 — 12 i od 15 — 18 z 3-godzinną przerwą obiadową. W dni targowe i jarmarczne przerwa obiadowa jest skasowana.

Inowacja ta ma na celu ułatwienie publiczności korzystania z usług poczty. O godzinach urzędowania placówek pocztowo-telegraficznych w dni targowe publiczność powiadomiona będzie przez obwieszczenia w lokalach pocztowych i samorządowych oraz za pośrednictwem lokalnej prasy.

Tajny Detektyw
zostanie zawieszony

KRAKÓW, 22.2. Jak podaje „Głos Narodu", kampanja, prowadzona przez prasę i czynniki katolickie przeciw wydawanemu przez koncern „IKC" tygodnikowi „Tajny Detektyw" odniosła skutek, bo wydawnictwo „Tajnego Detektywa" ma być zawieszone w ciągu miesiąca.

Samorządy się skarżą na

Nikłe rezultaty egzekucji podatkowej
przez władze skarbowe

Przejęcie egzekucij podatków samorządowych przez organy skarbowe spowodowało znaczne obniżenie wpływów podatkowych na rzecz samorządów. Organizacje samorządowe dokonały zestawień, z których wynika, iż rezultaty tej egzekucji były znikome.

I tak w jednym powiecie na 9.507 wniosków egzekucyjnych na sumę 108.761 zł. wyegzekwowano w ciągu 8 miesięcy z 926 wniosków zaledwie 3.987 zł. W innym powiecie na 27.434 wnioski na sumę przeszło 200 tys. zł. wyegzekwowano w ciągu 12 miesięcy z 3000 wniosków 6.735 zł. W pewnem mieście na 1.089 wniosków na sumę 30.504 zł. wyegzekwowano w ciągu 9 miesięcy... 106 złotych. W wielu innych miastach i powiatach osiągnięto podobne rezultaty, co odbiło się na stanie gospodarczym związków samorządowych.

Nie znaczy to, aby działalność egzekucyjna władz skarbowych osłabła w czasach ostatnich, gdyż jest wręcz przeciwnie. Dbając jednak przedewszystkiem o ściąganie podatków państwowych, władze te widocznie w wielu wypadkach traktują sprawę podatków samorządowych jako drugorzędną.

Znalazłszy się w ciężkiem położeniu samorządy postanowiły nawiązać bezpośredni kontakt z ludnością i apelować do jej poczucia obywatelskiego. Inkasenci związków samorządowych zwołują zebrania ludności po gminach i tłumaczą konieczność płacenia danin komunalnych.

Z raportów, otrzymanych w Warszawie, wynika, iż metoda ta daje korzystne rezultaty.

Plany regulacyjne
m. Lublina

LUBLIN, 22. II. (tel. wł.). — Magistrat lubelski przygotowuje plany regulacyjne miasta na sezon budowlany bieżącego roku. Obejmują one m. in. regulację Krakowskiego Przedmieścia na odcinku od Placu Litewskiego do Ogrodu Saskiego. Projektuje się likwidację, względnie zwężenie szeregu ogródków, wżynających się głęboko w chodniki. Mają więc ulec zwężeniu ogródki przed gmachem dawnego Banku Handlowego w Łodzi, przed lokalem, w którym dawniej mieściła się kawiarnia „Rumba", wreszcie przed Sądem Okręgowym. Po drugiej stronie projektuje się zwężenie ogrodu koło gmachu Sądu Apelacyjnego i likwidację ogródków przed Bankiem Tow. Spółek Zarobkowych i Bankiem Polskim.

W ten sposób ulica ulegnie znacznemu rozszerzeniu i stworzy równą, szeroką, piękną magistralę, dostosowaną rozmiarami do nowowybudowanych Alei Racławickich z piękną perspektywą na wylot ulicy z miasta. Pertraktacje są w toku.

Wywiezienie kapłana
na wyspy Sołowieckie

Kat. Aj. Publ. otrzymała wiadomość, że z więzienia bolszewickiego w Moskwie wywieziono na wyspy Sołowieckie, które jak wiadomo, są miejscem nieludzkiej kaźni, kapłana katolickiego, ks. Dworzeckiego, proboszcza kościoła potrynitarskiego w Kamieńcu Podolskim.

Żarybienie Wisły łososiem
Dar łotewskiego Ministerstwa Rolnictwa

Łotewskie Ministerstwo Rolnictwa ofiarowało rybactwu polskiemu 1 miljon ziarn ikry łososia, pochodzącej z zachodniej Dźwiny.

Dar ten przyjął Związek Organizacyj Rybackich, jako naczelna organizacja rybactwa słodkowodnego. Związek ten zajmie się rozdziałem ikry pomiędzy krajowe wylęgarnie, zwłaszcza znajdujące się w górnym biegu Wisły.

Podarowana przez Łotwę ikra łososia posłuży do zarybienia Wisły, a jednocześnie będzie stanowiła materjał doświadczalny dla rybackich stacyj, zwłaszcza w kierunku ustalenia wędrówek tej ryby. Łosoś bowiem jest t. zw. rybą wędrowną. Przebywa on stale w morzu, wstępując do wód słodkowodnych, a więc do rzek tylko na okres tarła.

Łotwa i Polska, posiadając na swem terytorjum dorzecza rzek wspólnych zainteresowane są w zarybieniu swych terytorjalnych wód słodkowodnych. Dzięki darowi nastąpiło zbliżenie między rybactwem łotewskiem i polskiem na polu współpracy nad doświadczalnictwem i zarybianiem rzek.

Ajenci i maklerzy
ubezpieczeniowi

Dnia 22 b. m. zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu o ajentach i maklerach ubezpieczeniowych.

Wszyscy ajenci ubezpieczeniowi muszą być zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń i muszą zdawać specjalne egzaminy, jeżeli nie posiadają świadectwa z ukończenia wyższej lub średniej szkoły zawodowej albo też zaświadczenia pracy, stwierdzającego dostatecznie kwalifikacje do wykonywania pośrednictwa ubezpieczeniowego. Maklerzy ubezpieczeniowi posiadać muszą kwalifikacje moralne i zawodowe nie mniejsze od kwalifikacyj ajentów.

Ajentem ani maklerem nie może być osoba, karana za przestępstwa z chęci zysku lub za zbrodnię stanu oraz osoba, przeciw której toczy się postępowanie karno-sądowe lub upadłościowe. Ajenci i maklerzy podlegają orzecznictwu komisyj dyscyplinarnych przy Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń.

Wywóz zabawek
do St. Zjednoczonych

Bawi w Warszawie przedstawiciel koncernu amerykańskich domów towarowych z Nowego Jorku p. Thomson, który ma na celu nawiązanie stosunków handlowych z polskimi eksporterami wyrobów artystycznego przemysłu zabawkarskiego.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 22 lutego

Obroty dewizami zmniejszone, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Berlin 212.60, Amsterdam 357.85, Kopenhaga 114.80, Londyn 25.72, Medjolan 44.85, Nowy Jork-kabel 5.27,88, Paryż 34.94,50, Praga 22.12, Sztokholm 132.60, Zurych 171.50. W obrotach pryw.: marka niem. 202, szyling austr. 98.75, kor. czeska 21.82, frank franc. 34.92, frank szwajc. 171.25, funt ang. 25.76, dolar 5.26, rubel złoty 4.55,50, dolar złoty 8.88,50, rubel srebrny 1.60, bilon 0,70. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

Akcje: Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego i metalurgicznemi, przy tendencji dość mocnej. Notowano: Bank Polski 99.50, Cukier 29.50, Lilpopy 9.90 — 10.30 — 10.20, Ostrowieckie 18.75, Starachowice 14.10 — 14.30 — 14.15, Haberbusch 42 — 43 — 42.75. Tranzakcja dokonana a nienotowana akcjami Modrzejowa po kursie 4.20.

Papiery procentowe: Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych przeważała tendencja słabsza, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjną i 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 46.45, 5 proc. konwersyjna 68.75 — 69, 5 proc. kolejowa 64.25, 6 proc. dolarowa 78.75 — 78.38 — 78.75, 7 proc. stabilizacyjna 74.25 — 73.88 — 74, 8 proc. obligacj ebudowlane B. G. K. I emisja 93, 8 proc. listy funtowe Przemysłu Polskiego 57.75, 4 i pół proc. ziemskie 54.63 — 54.25 — 54.50, 5 proc. Warszawy nowe 62.25 — 61.88 — 62.13, odcinki po 1000 zł. 62.25 — 62.50 — 62.25, 5 proc. Częstochowy nowe 52, 5 proc. Kalisza nowe 49.25, 5 proc. Łodzi nowe 51.50.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. dolarowa 54.50, 4 proc. inwestycyjna zwykła 117.75, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1000 złotych — 76, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 775.50, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 92, za 7 proc. śląską — 73.25, za 7 proc. warsz. dolarową — 73.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA
w dniu 22 lutego

Ogólny obrót 2.141 tonn. w tem żyta 1.221 tonn. Notowano: pszenica jara czerw. szklista 18 — 18.50, p. jednolita 18 — 18.50, p. zbierana 17 — 17.50, żyto I-szy standart 14.50 — 15, II-gi 13.50 — 14.50, III-ci 13 — 13.50, jęczmień browarny 20.50 — 21.50, j. gat. II-gi 18.50 — 19, j. gat. III-ci 16.25 — 16.75, j. gat. IV-ty 15.75 — 16.25, groch polny 23 — 25, gr. Victoria 45 — 48, mąka pszenna gat. I-B 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27, II-B 23 — 25, II-D 22 — 23, II-F 21 — 22, II-G 20 — 21, III-A 15 — 16, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 42.50, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, II-gi 17 — 18, razowa 17 — 18, poślednia 14.50 — 15.

Spadek funta

Trwający od dłuższego czasu spadek waluty brytyjskiej przybrał w dniu wczorajszym poważniejsze rozmiary i doprowadził kurs funta na większości giełd do rekordowo niskiego poziomu (w Warszawie 25.72 wobec 25.80 przedwczoraj), tylko o 1 grosz wyższego od rekordowego minimum, zanotowanego w październiku r. ub.

Jak się odbywał przy ul. Brackiej

Sabbat astrologów

i wywoływanie ducha wielkiego Keplera

Przy wejściu szatnia jak zwykle i nic nie zapowiada niezwykłości wieczornego zebrania w sali Tow. miłośników wiedzy i przyrody. Tymczasem tu właśnie odbędą się niebylejakie obrady: na tablicy, ustawionej pośrodku, wyrysowane koło, upstrzone dziwnemi znakami, które wyglądają zdaleka, jak symbole kabały, za stołem prelegenta olbrzym z czerwonym krawatem i krwawą chustką w kieszonce marynarki, w kilku rzędach krzeseł kilka młotrzy zasuszone damy uzbrojone dych panienek, kilku emerytów, w longnon, pan z łysą czaszką, podobną do głowy cukru, pan z rozwichrzoną popielatą czupryną i brodą doktora Fausta. I — w ostatnim rzędzie, prawie przy samych drzwiach — zjawa średniowiecza, Geofrey of Montalk Potocki w purpurowym chitonie, w czerwonych sandałach, zstępujący pośród zwykłych śmiertelników jakby prosto od uczty, na której podano na złotej tacy głowę wroga pana zamku, i na której on, dostojny gość, w pieśni śpiewanej przy akompanjamencie lutnistów, rzucał przepowiednię zemsty losu.

Jestem spod znaku Lwa!

Oczy wszystkich miłośników astrologji, jacy nowocześnie, tramwajem i autobusem — zamiast na miotle, ożogu i czterech szatanach, przybyli na ul. Bracką w środę o godzinie 8-ej wieczorem, zwracają się ku egzotycznemu poecie, noszącemu apollińską modą długie, spadające na ramiona loki, urodzonemu w Nowej Zelandji, a dziś w Warszawie astystującemu przy astrologicznym sympozjonie. Aż prelegent musiał stentorowym głosem oświadczyć „jestem spod znaku Lwa“, ażeby słuchacze drgnęli, jak wyrwani z hipnotycznego snu i zaczęli się dla odmiany przypatrywać Starży - Dzierzbickiemu, wykładającemu o dziejach najgłośniejszego horoskopu świata, stawianego Wallensteinowi przez słynnego astrologa Keplera. Starża - Dierzbicki krzewi kult astrologji, ogłasza codziennie wskazówki i rady, jaka pora jest dogodna dla aktywności umysłowej, o której godzinie najlepiej zawierać korzystne interesy, a o której śluby, pozatem rysuje horoskopy osobom postawionym wysoko, ale pamiętającym, że łaska pańska na pstrym koniu jeździ, oraz — od czasu do czasu — urządza prelekcje.

Horoskop Wallensteina

Wallenstein dał Keplerowi obstalunek na swój horoskop w r. 1608, a więc jeszcze w czasie, kiedy Wallenstein był ubogim, nikomu nieznanym szlachcicem. Nie wyjaśnił Keplerowi imienia ani nazwiska, podając tylko datę i godzinę urodzenia. Horoskop, jaki Kepler stawiał opierając się na otrzymanej od Wallensteina dacie i godzinie, posiadał pewne błędy i czas niektórych wydarzeń był oznaczony niedokładnie, ale Kepler nieznając nowej, niedawno odkrytej planety Urana, nie mógł dokładnie wszystkiego przewidzieć. Mimo to scharakteryzował Wallensteina w sposób zadziwiająco trafny i przepowiedział mu niezwykłą przyszłość.

„Nie jest to zły horoskop — mówi Kepler na wstępie i zwraca dalej uwagę na „wielką konjunkcję Saturna z Jowiszem w domu pierwszym, co oznacza niezwykłego człowieka“.

Los mieszka w 12 domach

O, nic dobrze! Konjunkcja... pierwszy dom... to już jest język wtajemniczonych. astrolodzy mówią szyfrem, tylko dla nich zrozumiałym... Ale Starża - Dzierzbicki, prezes Polskiego Tow. Astrologicznego i człowiek mający „w pierwszym domu Lwa“ odsłania tajemnicę adeptów astrologji.

Dowiadujemy się, że horoskop jest właściwie mapą nieba w dniu, godzinie i minucie narodzin człowieka. Wielkie koło przedstawiające niebo, dzieli się najpierw średnicą na połowę — jest to linja horyzontu, nad którą znadują się gwiazdy. jakie w dniu urodzenia wzeszły ponad horyzont, pod którą zaś są gwiazdy, jakie w tej chwili znajdowały się pod horyzontem. Następnie obydwie połowy koła dzielą się na sześć części, nazywanych domami, razem jest domów dwanaście, a każdy z nich symbolizowany jest jakimś znakiem zodjaku.

Astrologja do każdego z domów przywiązuje specjalne znaczenie, — ten oznacza stosunek z rodziną, ten podróże, ten okoliczności śmierci i wogóle koniec wszystkich zamierzeń człowieka. Jeżeli tu spotykamy pomyślny układ planet, będzie to znaczyć, że ów człowiek szczęśliwie dochodzi do celu. Wallenstein miał w tym domu układ niepomyślny.

Kiedy urodziliśmy się?

Dla astrologa jest to najważniejsze pytanie, skoro horoskop jest odbiciem mapy nieba w chwili narodzin człowieka.

Uchwycenie dokładnego czasu jest bardzo trudne — przedewszystkiem nikt nie zwraca na to uwagi, po drugie — należałoby zanotować godzinę nie według jakiegoś domowego zegara, ale przy pomocy sprowadzonego chronometru. Starża - Dzierzbicki zapewnia jednak, że astrologja ma sposób na określenie niepodanej ściśle godziny urodzenia. Mianowicie, odczytuje się z horoskopu, w którym jeden stopień oznacza rok ubiegłe wydarzenia i wówczas zestawiając dane horoskopu z opowiadaniem osoby, proszącej o horoskop, wprowadza się poprawkę.

Obraca się horoskop o tyle stopni, ażeby zdarzenia zaznaczające się w horoskopie wypadały we właściwym czasie, zgodnie z tem, co mówi przyszłość.

Tak też było i z horoskopem Wallensteina. Wallenstein zachował swój młodzieńczy horoskop z trafną przepowiednią sławy, niezwykłych wydarzeń i wojen, i notował obok uwag Keplera ich spełnienie się w życiu. Okazuje się, że Kepler trafnie Wallensteinowi przepowiedział małżeństwo, chorobę, niełaskę cesarza —wszystko to jednak zdarzało się Wallensteinowi z różnicą 2 — 4 lat w stosunku do dat, podanych przez Keplera. Posłał więc Wallenstein swój horoskop Keplerowi z żądaniem poprawek, pisząc „ponieważ pewne rzeczy wypadły wcześniej, a niektóre znowu później, pooznaczałem wszystko na marginesach“.

Przepowiednia śmierci

Kepler zdumiony był, że horoskop, jaki stawiał nieznanemu szlachcicowi okazał się horoskopem Wallensteina. Wprowadził żądane poprawki, ucieszony możnością takiego eksperymentalnego sprawdzenia swych teoretycznych obliczeń. W obszernej odpowiedzi, jaką wysłał następnie do Wallensteina, przestrzegał go przed cesarzem (z rąk siepaczy cesarza zginął Wallenstein), a opisując rok 1634 zaznaczał, że w tym czasie potęguje się liczba ujemnych połączeń i zapowiada na marzec straszliwe wojny i zamieszki, ogarniające cały kraj. Radzi więc Wallensteinowi mieć się na ostrożności. Na tem kończy. To nagłe urwanie się horoskopu na marcu 1934 roku jest bardzo wymowne — 25 lutego 1934 roku Wallenstein został zamordowany — Kepler nie przekroczył tej daty, ponieważ dalej horoskop nic już nie mówił.

Magja na dworze angielskim

Po odczycie zaczyna się dyskusja magów. Dziwni panowie, dziwne panie sypią nazwami takiemi, jak Wodnik, Rak, Bliźnięta, Ryba, Waga, mówią o aspektach, dyrekcjach, konjunkcjach, prelegent groźnym głosem obwieszcza wpływy Urana, Montalk Potocki opowiada o swym własnym horoskopie, zdradza tajemnicę magji panującej na dworze króla Anglji, Starża - Dzierzbicki ze zrozumieniem kiwa głową: tak, tak, oni tylko tem utrzymują swoje olbrzymie Imperjum...

Ktoś się wyrwał z zapytaniem o horoskop Polski na rok 1935, ale śmiałka przywódca astrologów osadził w miejscu, jak lew, którego ma we znaku:

— Kup pan sobie kalendarz IKC., tam o tem napisałem — poczem zwinął rulony horoskopów i wyszedł z miną, mówiącą, że w tym Kalendarzu jest napisane akurat tyle, ile można powiedzieć tłumowi... Reszta zaś — resztę wie tylko on! No, i może „czynnik decydujący“...

Koncert chóru „Harfa“ w Rydze

W sali Konserwatorjum ryskiego odbył się wczoraj koncert warszawskiego chóru „Harfa“. Koncert zgromadził licznych przedstawicieli sfer artystycznych, prasy oraz miejscowego społeczeństwa. Sfery rządowe reprezentowane były przez wicepremjera Skujenieksa, Ministrów Oświaty, Sprawiedliwości, Opieki Społecznej i in. Poselstwo stawiło się w komplecie z posłem Beczkowiczem. Licznie również przybyli członkowie Łotewsko-Polskiego Towarzystwa Zbliżenia oraz przedstawiciele kolonji polskiej. Przed koncertem dyrektor chóru łotewskiego Reiters powitał chór polski. Koncert cieszył się dużem powodzeniem.

Kobieta w Italji faszystowskiej

musi być przedewszystkiem matką

Ostatnio cała prasa włoska poświęca szereg artykułów zagadnieniom pracy kobiety oraz stanowisku kobiety we współczesnem społeczeństwie. Jak wiadomo, cała polityka Mussoliniego zmierza do przywrócenia kobiety ognisku domowemu i do odciążenia rąk kobiecych od pracy, zastępując je rękami męskiemi. Faszystowski organ „Il resto del Carbino“ zamieścił artykuł poświęcony tej kwestji, w którym proponuje niedopuszczanie kobiet do pracy zawodowej szczególnie uciążliwej i zdaniem autora nieodpowiedniej dla kobiet. Na pierwszem miejscu wymienia wszystkie prace związane z mechaniką, prace w przemyśle metalurgicznym, skolei wymienia malarstwo i szewstwo, jako zajęcia nieodpowiednie dla kobiet, jako te, które powinny być udostępnione jedynie dla mężczyzn.

KOBIETA I MACIERZYŃSTWO

Publikacja w innem piśmie, „Il Regime Fascista“, jest jakby kontynuacją poprzedniego artykulu. Podkreślone jest zdanie, że zadaniem kobiety przedewszystkiem jest wydawanie na świat potomstwa. Jak wiadomo, Il Duce popiera bardzo silnie politykę populacyjną i przewidziane są specjalne przywileje dla rodzin posiadających większą ilość dzieci.

KOBIETA FASZYSTOWSKA I BOHATERSTWO

Uchwalona nagroda „Bożego Narodzenia“, wynosząca 25.000 lir., a przeznaczona jako wynagrodzenie za czyn bohaterski dokonany w ciągu roku, została przyznana. Nagrodzony jest „czyn, który przez swoje znaczenie głębokie i rzeczywiście bohaterskie, przez pełnię poświęcenia i dobrej woli, jest naprawdę niezwykły i posiada cechy wzniosłe i poetyczne“.

Nagroda „Bożego Narodzenia“ przyznana została w tym roku kobiecie, która już nie żyje. Była to neapolitanka, która zmarła, dając życie dziecku. Nagrodę tę przyznano jej, a właściwie uczczono nią jej pamięć, dlatego, że według orzeczenia sądu była szlachetną matką i Włoszką i że złożyła życie w ofierze, rodząc 9-te dziecko. Ta 50-letnia kobieta uznana została jako męczennica i podniesiono ją do godności symbolu macierzyństwa. Jej to pamięci poświęcono powyższą nagrodę.

DEKALOG KOBIETY FASZYSTOWSKIEJ

Pismo turyńskie „La Stampa“ zamieszcza 10 przykazań dla kobiety faszystowskiej, m. in. istnieje wskazówka, która zaleca kobiecie traktowanie męża jako znakomitego gościa, lub drogiego przyjaciela, a nie jak przyjaciółkę, której odpowiada się płoteczki codzienne. Inne przykazanie zaleca wierność i nieopuszczanie męża w dobrej czy złej doli. Ba, jeśli nawet małżonek opuści kobietę, powinna czekać na niego cierpliwie, a małżonek niewątpliwie powróci do niej.

MUSSOLINI I KOBIETY

Mussolini w swoich przemówieniach i pismach poświęca sporo miejsca zagadnieniom spraw kobiecych. Trzeba przyznać, że Il Duce jest niezbyt tolerancyjny jeśli chodzi o prawa kobiece. M. in. mówi: „Życie kobiet mija zawsze pod znakiem miłości dla mężczyzny lub miłości dla dzieci. Jeśli żona kocha swojego męża, głosuję na tę listę, na którą i on głosuje. Jeśli nie kocha go, głosuje na partję przeciwną“.

Jak widzimy więc, Mussolini miesza politykę nawet i do spraw rodzinnych.

Dunikowski o sobie

Naukowe podstawy wynalazków

Wileńskie „Słowo“ drukuje nader ciekawy list Dunikowskiego sprzed roku, w którym wynalazca wyjaśnia istotę swych badań:

„List, który przytaczamy, jest naukowem ujęciem teorji „protonu“, do naszej redakcji napisał Dunikowski jeszcze inny list prywatny, którego zakończenie jest znamienne: „Proszę przyjąć zapewnienie, że w mojem życiu kierowałem się tylko prawdą i uczciwością. Najbliższy czas wykaże moją niewinność — zbrodnia i kłamstwo nie na długo mogą triumfować“. Nie minął od chwili pisania listu rok, a los zrehabilitował Dunikowskiego w opinji świata.

A oto statni list naukowy Dunikowskiego:

Jako długoletni współpracownik mego ojca ś. p. dr. Emila Dunikowskiego, profesora Uniwersytetów: Monachijskiego, Wiedeńskiego i Lwowskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Mineralogiczno - Geologicznego, członka wielu Akademij Umiejętności światowych etc., światowej sławy uczonego — ja, skromny badacz świata atomów, któremu na ołtarzu złożyłem 12 lat ciężkiej pracy, kosztowne doświadczenia i cały prywatny majątek, zrujnowałem moje zdrowie, szczęście i przyszłość mej rodziny, — pozwalam sobie zabrać głos w sprawie mej teorji popartej badaniami,— do których doszedłem jedynie dzięki mej znakomitej aparaturze — w większej części przeze mnie skonstruowanej ofiarami trudu, zawodów i olbrzymich wysiłków.

Wykrycie „protonu“

Ojciec mój ś. p. Emil Dunikowski po długich i żmudnych badaniach, odkrył pramaterję wszechbytu — ciało promieniotwórcze, które nazwaliśmy „protonem“.

Pewna kombinacja prądów elektrycznych potrafi ekscytować proton, w stosunku do szybkości i ilości wydzielonych w 1 sek pocisków. Promień protonu, skierowany na komórkę biologiczną, tworzy wzmożoną chyżość plazmy, a tem samem — zwiększa rozmnażanie się jej — i żywotność tejże.

Przyśpieszenie dzieła natury

W r. 1921 za pośrednictwem mych znakomitych kondensorów dla fotomikrografji, odkryłem w mineralogji embrjony mineralogiczne — atomowe: atomy niedokształcone przez przyrodę w okresie jej twórczości. W minerałach metalorodczych (rudach) jest ich 10 — 100 razy więcej, niż w tych. które przyroda w okresie twórczości ukończyła. Atomy metaliczne niedokształcone są dwa do pięciu razy większe, niż ukończone. Gdybyśmy chcieli powtórzyć laboratoryjne dzieło przyrody, z okresu twórczości metali, to musimy poddać centra słoneczne niedokształconych atomów na akumulację promieni protonu, przy tej akcji wzmagamy znacznie chyżość elektronów, równocześnie poddając zewnętrzną osłonę atomu na polu elektro - magnetycznem naładowaniu wysokiego napięcia frekwencji elektrycznej.

O własnych siłach

W r. 1924 umiera mój ś. p. ojciec na porażenie mlecza pacierzowego promieniami pramaterji, jako ofiara swego naukowego odkrycia. Od tej chwili własnemi siłami przeprowadzam żmudną pracę nad budową aparatów alimentacyjnych dla protonu. — Udoskonalone modele tegoż pozwalają mi operować promieniem białym pramaterji dla mych prac nad badaniami życia atomu.

Zasadniczy błąd alchemika

...Wysiłki średniowiecznej alchemji, wysiłki modernistycznych uczonych przyniosły dużo dobrego dla rozmaitych gałęzi obecnej wiedzy, lecz chybiły celu upragnionego skutkiem nieznajomości atomu!

Cel marzeń średniowiecznych alchemików, cel marzeń wielu dzisiejszych uczonych nigdy nie będzie ziszczony! Nauka i instrumentacja laboratoryjna nie potrafi zmienić np. miedzi, rtęci i srebra... na złoto! Jakaż siła jest w stanie mikroskopijną sześciościenną osłonę atomu srebra przekształcić w dwunastościan rombowy atomu złota? i do tego inno - materjałowość tej twierdzy!?

Gdy utrącimy jeden elektron z kompleksu planetarnego atomu rtęci, pozostanie nam tylko na pewien krótki okres czasu: nie złoto... lecz rtęć niekompletna! Gdy zaś dodamy do 79 satelitów atomu złota ten jeden nowy osiemdziesiąty elektron, otrzymamy nie rtęć, lecz... złoto przekompletne! (więcej ciągliwe, łatwiej klepalne, a w szczególności zmienny punkt topliwości). I to na pewien tylko, bardzo krótki czas, gdyż po takim nienormalnym okresie — natura rzeczy i równowaga wszechbytu — uzupełni elektrony lub wyeliminuje je do stałej liczby dla każdego odrębnego gatunku: stale — zasadnicze! Dotychczasowe „zdobycze“ wiedzy w przemianie materji były złudą, opartą na niedokładności badań, lub instrumentów.

Prezes alchemików francuskich Joacuyux de Castellot wyekstrahował z 30 gramów „czystego“ srebra 3 mgr. złota... kosztem 30 fr. chemikalij, kosztem gazu 6 godzin do utrzymania w stanie temperatury 1200 stopni C. tygla i wiele żmudnej „średniowiecznej“ pracy. Tej złudzie alchemicznej winien jest zakład czyszczenia metali szlachetnych, że w „czystem“ srebrze (étât vierge) pozostawia miligramy złota wszędobylskiego. Teorja wysyłania pocisków Alfa przez 3000 lat z jednego gramu radu, by „stworzyć“ jeden gram złota, jest dzisiaj dobrą... ale dla bajek Andersena!

Dunikowski rozbija atomy

Promieniami mojego protonu w połączeniu z moim aparatem eliminacyjnym, potrafię w 3 sekundy wytrącić żądaną ilość elektronów z atomów, zaś w czasie 10 sekund potrafię wprowadzić elektrony w tak olbrzymią wibrację, że po przejściu pewnego kryterjum chyżości, wypadną ze swej drogi eliptoidalnej i spowodują eksplozję atomów! Wynikiem tego jest gwałtowne wyładowanie energji elektrycznej, promienistej i termicznej; w moich doświadczeniach, dotychczasowych doszedłem już do zbombardowania kilku miligramów niektórych metali.

Nadmieniam tutaj, że do wykonania tego doświadczenia mój aparat eliminacyjny nie zużyje więcej energji elektrycznej, jak 1 — 2 kilowato - godzin!

Proton — dobroczyńca ludzkości

Celem mej pracy naukowej, prócz ekstrahowania metali szlachetnych z minerałów tychże — jest stworzenie źródła bajecznie taniej energji termicznej — jaka z pomocą łatwej operacji atomami — może stać się dobrodziejstwem ludzkości, jak również badania nad rozwojem komórki biologicznej pod wpływami promieni protonu — tem samem skuteczna walka z chrobami i starością a wreszcie w dziedzinie botaniki błogosławieństwo wielokrotnych zbiorów płodów ziemnych w ciągu jednego lata. Proton jest nową drogą dla dobra ludzkości.

Złoto obezcenione

Podaję do wiadomości, że mój sposób podnoszenia w znącznej mierze wydajności każdej kopalni metali szlachetnych i zużytkowania znacznej ilości minerału, t. zw. już przerobionego, jest w mojej metodzie bardzo tani. Podaję tutaj cyfry według obliczeń niektórych ekspertów, a to dra Sudberga i dra Levie'go, jakie wykazują, że 1 kilogram czystego złota, ekstrahowanego moją metodą zależnie od energji elektrycznej waha się pomiędzy 500 — 3000 fr. franc. (giełdowa cena złota czystego jest 16.800 fr. franc.).

Trzy czwarte części moich płuc zżarły opary gazów kwasowych i metalicznych.

Z przykrością dodać muszę, że i „pomoc“ rodaków przyczyniła się do zgnębienia mnie — o tem wspomnę dokładnie w moich pamiętnikach.

Za moją silną wolę i uporczywe bronienie mej własności duchowej, byłem: torturowany na sposób średniowiecznej inkwizycji, ukarany i rzucony w błoto moralne!! Cała plejada świadków wiarygodnych fakty te opowie w czasie rewizji mego procesu.

Niedługo może zaświta dla mnie dzień Wielkiej Prawdy i Sprawiedliwości!“

Francuska młodzież

garnie się do Polski

W Lille powstało Koło Uniw. Przyjaciół Polski grupujące około 5 studentów francuskich, którzy dzięki inicjatywie p. Godlewskiego, lektora języka polskiego na obu uniwersytetach spędzili swe letnie wakacje wśród rodzin ziemiańskich w Polsce i wrócili zachwyceni gościnnością gospodarzy i ich wysoką kulturą. W 1932 roku 5 tutejszych studentów poznało w ten sposób Polskę. w roku następnym 15, a w r. 1934 przeszło 30, co najlepiej dowodzi powodzenia imprezy.

Na zebraniu inauguracyjnem Koła byli obecni: p. Dziekan Dufez — w imieniu rektora p. Chatelet, konsul gen. R. P. Kara, ciało profesorskie, delegacja T-wa Alliance Franco-Polonaise i członkowie Koła; p. Lequeux, który już dwukrotnie był w Polsce, wygłosił oryginalny i b. zajmujący odczyt o „zabytkach Krakowa“, ilustrując swe przemówienie serją przezroczy.

W 125-lecie urodzin Chopina

Wczoraj, jako w 125-tą rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, o godz. 10.30 rano w kościele św. Krzyża zostało odprawione nabożeństwo.

Na nabożeństwie obecni byli: przedstawiciele rządu i stolicy, liczni przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego Warszawy. Po nabożeństwie proboszcz parafji św. Krzyża ks. Lorek poświęcił odrestaurowaną pamiątkową tablicę chopinowską, znajdującą się w tymże kościele.

LUTY

23

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—37	7—3
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
23—8	—35
Dł. dnia	Przyb.
10—26	2—42

Dziś św. Piotra D.
Jutro św. Macieja.

Ciepło

Rankiem była w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami w dzielnicach północnych.

Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 0 do —4 st. na Polesiu, Podolu, Wołyniu i w Małopolsce wschodniej i od 1 do 6 st. w pozostałych okolicach kraju.

Drobne opady za dobę ubiegłą ogarnęły zachodnią część Wielkopolski i Pomorza oraz Mazowsze, pojezierza prusko-mazurskie i Wileńskie. Dość obfity opad miejscowy zanotowano na Pokuciu (10 mm. w Kołomyi).

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Ciepło. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Wojna o nauczyciela w Nałęczowie

Bunt ludności przeciw kierownikowi szkoły

NAŁĘCZÓW, 22.2. (tel. wł.). Spokojny zazwyczaj Nałęczów jest od tygodnia terenem zatargów między ludnością a kierownikiem miejscowej szkoły powszechnej, Szubertem. Trwają one od dłuższego czasu, ostry charakter przybrały jednak z chwilą, kiedy Szubert wystąpił z zarzutami natury moralnej przeciw księdzu Korsakowi, miejscowemu wikarjuszowi i prefektowi szkoły, którego ludność polska darzy niezwykłym szacunkiem i zaufaniem, dla kryształowego charakteru i ofiarnej pracy religijno - społecznej.

Gdy wskutek zarzutów, postawionych przez kierownika szkoły księdzu Korsakowi, tenże został przez kuratora p. Lewickiego przeniesiony do innej miejscowości, rozgoryczona ludność zorganizowała spontanicznie masowe zebranie, na którem tysięczny prawie tłum włościan okolicznych i mieszkańców Nałęczowa zażądał pozostawienia ks. Korsaka na miejscu i usunięcia kierownika szkoły.

W tym celu udała się w dniu 16-go b. m. delegacja, wyłoniona na zebraniu wraz z setką osób asysty do Lublina i zgłosiła się na audjencję w pałacu biskupim do ks. biskupa Fulmana. Ks. biskup wyraził wobec delegacji swe zadowolenie ze stwierdzonego zaufania ludności do ks. Korsaka i radził delegacji udać się do kuratora, co też uczyniła; kurator nie przyjął jednak tak licznej delegacji, natomiast jeden z urzędników kuratorjum rozmawiał z dwoma delegowanemi osobami, które w imieniu ludności polskiej Nałęczowa i okolicy domagały się usunięcia kierownika szkoły i pozostawienia na miejscu ks. Korsaka, przyczem złożyły pisemny wniosek, podpisany przez rodziców.

Rozmowy nie dały wyników, delegacja wróciła do Nałęczowa, dokąd we wtorek przybyli delegaci kuratorjum, by zbadać sprawę na miejscu. Na wieść o tem tysięczny tłum zebrał się znowu przed szkołą, demonstrując przeciw kierownikowi szkoły. Kilku zwolennikom Szuberta nie pozwolono mówić, gdy chcieli stawać w jego obronie. Przybyła na miejsce policja nie interwenjowała, ponieważ przebieg zebrania był spokojny.

Następnego dnia przybył do Nałęczowa starosta puławski, dr. Lutman, komisarz P. P., policja umundurowana i śledcza. Rozpoczęło się dochodzenie, w toku którego spisano szereg protokułów.

Obecnie umysły już się nieco uspokoiły, mieszkańcy Nałęczowa i ookolicznych wiosek nadal oczekują spełnienia swych życzeń, podkreślając, że nie mają zaufania do kierownika szkoły.

Zwolnienie z więzienia

członków O. N. R.

ŁOWICZ, 22. 22. (kor. wł.). Wczoraj zwolniono z więzienia w Łowiczu 2 b. członków O. N. R. ze Skierniewic, studenta Bronisława Muszyńskiego i Henryka Prochnau, aresztowanych 20 września 1934 r. Obaj do czasu ukończenia śledztwa zostali oddani pod dozór policji. W więzieniu łowickiem przebywają jeszcze: Maciejewski Bronisław od 16 października i Stanisław Jastrzębski od 13 listopada 1934 r.

Wszyscy wymienieni są oskarżeni z art. 165 K. K. o należenie do związku, które istnienie i cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej.

Lody na Wiśle ruszyły

Powódź nie grozi Warszawie

Sytuacja na Wiśle, pomimo znacznego podniesienia się wód, bo o przeszło 2 metry dotychczas nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Onegdaj spowodu podniesienia się wód o 2 m. 30 cm. ponad poziom normalny lody na Wiśle popękały i spłynęły. W obrębie Warszawy niebezpieczeństwo nigdzie nie zagraża. Władze zmobilizowały na wszelki wypadek wszystkie konieczne przyrządy, by w razie nieszczęścia nieść pomoc.

Maksimum podniesienia stanu wód na Wiśle należy się spodziewać dopiero dziś.

W czwartek o godz. 12 w nocy temperatura nad Wisłą wynosiła 4 st. powyżej 0.

O ile temperatura, jaką mamy od dwóch dni, utrzyma się w dalszym ciągu, wówczas należy się spodziewać świeżego dopływu wód z dopływów Wisły. Władze, mające nadzór nad ochroną Warszawy przed klęską powodzi, zdają sobie z tego sprawę, jednak nieszczęścia nie przewidują, gdyż Wisła nie grozi wylewem Warszawie i okolicom dopóki poziom jej ponad normalny nie wyniesie 5 m. 80 cm. Do osiągnięcia tego maximum, któreby pociągnęło za sobą olbrzymie straty jest jeszcze bardzo daleko, gdyż w tej chwili Wisła przybrała zaledwie 2 m. 34 cm.

O sile fali świadczy fakt, że nagromadzone masy wód połamały lody na rzece grubości conajmniej 22 cm.

Legitymacja partyjna BB

chroni przed najazdem inkasentów

LUBLIN, 22. II. (tel. wł.). — Przed kilku dniami donieśliśmy o fermentach w lubelskich organizacjach kombatanckich. Nie są one tajemnicą i dużo o nich się mówi. Wywołuje to skolei reakcję w opinji publicznej.

Przykładem takiej reakcji było niedawne zebranie, mające za zadanie powołanie do nowego życia Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Zwołano je do wielkiej sali teatralnej Domu Żołnierza, licząc na duży przypływ chętnych i posłusznych. Związek Strzelecki rozsyłał setki zaproszeń na miasto i okolicę, okazując oczywiście szczególną pamięć urzędnikom państwowym i samorządowym.

Jakież było żdziwienie inicjatorów zebrania, gdy na sali zjawiło się kilkadziesiąt osób. Ponieważ zebrania nie można było odwołać, wypadało pogodzić się ze stanem rzeczy. Prezesem towarzystwa wybrano p. Sobieszczańskiego, prezesa lubelskiego okręgu Związku Ziemian.

Że zaproszeń na to zebranie rozesłano sporo, dowodzą pogłoski, krążące od pewnego czasu w mieście, jakoby w najbliższym czasie wszyscy mężczyźni mieli otrzymać rozkaz wstąpienia do „Strzelca". Tak fama pojęła zamiary inicjatorów zebrania.

Jeżeli chodzi o nikłą frekwencję na zebraniu, to wynika ona z oporu urzędników państwowych, stawianych wszelkim nowym zamierzeniom organizacyjnym sanacji. Urzędnicy państwowi dowodzą, że legitymacja BB. i dowód opłaconej składki, są wystarczającym szyldem lojalności państwowej i dlatego wcale chętnie garną się do szeregów BB. Legitymacja BB spełnia rolę kartki, wywieszanej masowo na drzwiach sklepów i mieszkań: „Jałmużny nie udziela się. Opłacam składkę w Tow. Dobroczynności". Chroni to przez plagą żebractwa w sposób dostatecznie skuteczny, bo żebracy odzwyczajają się pukać do takich drzwi. Urzędnicy, trapieni powodzią kurend i inkasentów składkowych, wpadli na dowcip zastosowania tej metody i swoje myśląc doskonale się czują, bo 50-groszową składką na BB. chronią kieszeń przed niebezpiecznemi najazdami.

Tak to mechanizacja polityczna obywateli powoduje szkodliwe następstwa w społecznem życiu publicznem.

Pochód litewski

w Wilnie

WILNO, 22.2. Z okazji 17-ej rocznicy niepodległości Litwy odbyło się w kościele Św. Mikołaja, skupiającym parafjan narodowości litewskiej nabożeństwo, celebrowane przez ks. szambelana Viscontiego. Po nabożeństwie korporacja studentów litewskich i uczniów gimnazjalnych urządziła pochód przez ulice miasta. Wieczorem odbyła się akademja, poświęcona niepodległości Litwy.

Niesumienne praktyki urzędników skarbowych

naraziły skarb państwa na procesy

KATOWICE, 22.2. W trzynastym dniu sensacyjnego procesu o nadużycia licytacyjne zeznawał świadek **Ordza**, b. nadzorca sądowy zlicytowanej fabryki „Silesia" w Nowej Wsi. Świadek oświadczył, że fabryka przestała płacić podatki dopiero wtedy, gdy została zrujnowana. Dalej zeznał, że na większą część podatków nie otrzymał formalnych nakazów płatniczych.

W toku zeznań świadka oskarżony Herz wyjaśnia, że swego czasu będąc na terenie fabryki wypisał karteczkę na podstawie ksiąg podatkowych i doręczył ją świadkowi Ordze, przyczem karteczkę tę b. naczelnik III urzędu skarbowego uważał za nakaz płatniczy.

Następny **świadek adw. Guzy**, b. radca prawny fabryki Wagnera w Załężu, obciążając w dalszym ciągu oskarżonego Matykę, opisywał zawiłe machinacje, jakich dokonano przy kupnie fabryki przez oskarżonych Strzałkowskiego i Różyckiego. Na dowód, że sprzedaż fabryki nie mogła mieć żadnych momentów patrjotycznych, świadek stwierdza, że oskarżony Strzałkowski, który razem z Różyckim kupił ją, nie może być uważany za patrjotę, gdyż dzieci swe posyłał do szkoły niemieckiej w Bielsku zarówno za czasów austrjackich jak i polskich.

W tem miejscu wstał z ławy oskarżony Strzałkowski, krzycząc:

— To kłamstwo! Gdzie pan był wtedy, jak ja siedziałem w więzieniu?

W dalszym ciągu św. adw. Guzy wymienił procesy cywilne, które wytaczał w imieniu poszkodowanego Wagnera skarbowi państwa. W procesach tych oskarżony Matyka, jako świadek, stale dowodził, iż cała fabryka została zajęta i sprzedana, a taką samą opinję wypowiadali oskarżeni Różycki i Strzałkowski. Później jednak okazało się, iż w fabryce wyprzedano wiele rzeczy, które zajęciu nie uległy. Oskarżeni Strzałkowski i Różycki zaczęli wtedy szukać nowej formuły procesowej dla salwowania się i stanęli na stanowisku, że Wagner wyraził zgodę na sprzedaż całej fabryki z wolnej ręki. Rezultatem zeznań oskarżonego Matyki w procesach cywilnych było wytoczenie przeciwko niemu trzech spraw o fałszywe zeznania przed sądem.

Wypadło mu 4500 zł.

z dziurawej teczki

LWÓW, 22.2. Na ławie oskarżonych zasiedli: goniec szpitala Ubezpieczalni Społecznej, Kazimierz Kujawski i woźny tegoż szpitala, Mikołaj Czerwiecki, którzy w grudniu ub. roku zainkasowali dla Ubezpieczalni w Miejskiej Kasie Oszczędności i w P. K. O. 5.500 zł., a gdy wrócili do Ubezpieczalni, stwierdzili brak 4.500 zł., które zginęły w niewytłumaczony sposób.

Wczoraj Kujawski i Czerwiecki zasiedli na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym pod zarzutem przywłaszczenia sobie tych pieniędzy. Obaj bronili się w ten sposób, że pakiet im zginął po drodze.

Trybunał uznał winnym Kujawskiego nieumyślnego zaniedbania obowiązków urzędowych przez to, że włożył pieniądze do dziurawej teczki, nie zbadawszy jej stanu, i za to skazał go na 6 miesięcy przy wliczeniu aresztu śledczego i zawieszeniu wykonania kary. Oskarżony Czerwiecki został w zupełności uniewinniony.

Niedobry syn

KRAKÓW, 22.2. 44-letni wieśniak z Głowaczowa w powiecie myślenickim, Michał Stachura, został skazany za niedostateczną opiekę nad swym ojcem Błażejem, na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Pozostający na jego opiece staruszek, leżał w gnoju i był tak marnie odżywiany, że dłuższa tego rodzaju opieka syna, niewątpliwie doprowadziłaby do szybkiego zgonu ojca.

Nagły zgon

protojereja

ŁUCK, 22.2. Zmarł tu nagle proboszcz soboru prawosławnego na Wołyniu śp. ks. Mitrat Protojerej Orest Milkow, który przed objęciem probostwa w Łucku, przez dłuższy czas był kapelanem i dziekanem wojskowym w Warszawie, Wilnie i Brześciu

Studentka

Postrzeliła się

POZNAŃ, 22. 2. Wystrzałem z rewolweru w zamiarze samobójczym postrzeliła się studentka trzeciego roku prawa Uniwersytetu Poznańskiego 24-letnia Zofja Służkiewiczówna, rodem z Bochni; kula zraniła ją ciężko w głowę. Desperatkę, która jest córką radnego z BB w Poznaniu, pułkownika w stanie spoczynku, odwieziono do szpitala. Istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu. Powód desperackiego czynu narazie niewiadomy.

W teatrach i na ekranach

Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Polski: **„Nadzieja"** Bernsteina z Przybyłko - Potocką.

T. Narodowy **„Wielki człowiek do małych interesów"** T. Mały **„Cudzik i S-ka"**. T. Kameralny Bahra **„Mistrz"** z Adwentowiczem. T. Letni **„Piękna Helena"** Offenbacha z Modzelewską i Dymszą. T. Aktora: **„Pan Brotonneau"** komedja de Flersa i Caillaveta z Jaraczem w roli tytuł. **Teatr na Kredytowej** operetka: **„To lubią kobiety"** z Makowską i Krukowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — **komedja „Świat się śmieje"**, Stylowy (Marszałkowska 112) — **komedja „Piotruś"**, Atlantic (Chmielna 33) — **„Bal w Savoyu"**. Apollo (Marszałkowska 106) — **„Młody las"** (film polski). Capitol (Marszałk. 125)—**„Antek Policmajster"** (film polski), Europa (Nowy Świat 63) **„Serce Indjanki"** z Sylvią Sidney. Rialto (Jasna 3) **„Muszę być młody"**.

W Cyrku (ul. Ordynacka) **nowy** latowy **program.**

—— oOo ——

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Sobota, dn. 23 lutego

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert (pl.). 13.00 Dziennik poł. 13.05 Zespół harmonistów. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości o eksp. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Najnowsze nagrania. 16.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Baśń o złotej rybce" B. Hertza. 17.00 Koncert zespołu Seredyńskiego (Tr. ze Lwowa). 17.50 „Trudności życia towarzyskiego". 18.00 „Przegląd wydawnictw rolniczych". 18.10 „Życie kulturalne i art. stolicy". 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 „W zagłębiu naftowem". (Tr. ze Lwowa). 19.00 Duety w wykonaniu Norskiej. 19.20 „W stolicy Pampuchów — Lublińcu". 19.30 Utwory na wiolonczelę. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Mozaika karnawałowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „W muzykalnej rodzinie— kiedy jeszcze nie było radja". 21.45 „Problemy społeczne w naszej liryce". 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Kukułka wileńska. 23.35 Muzyka tan. 24.00 Retr. muzyki tan. z Londynu.

Niedziela, dn. 24 lutego.

9.00 Sygnał czasu. 9.3 Muzyka z pł. 9.07 Gimnastyka, 9.30 Dziennik por. 9.45 Chwilka pań. 9.50 Zapowiedź. 10.00 Naboż. z Łodzi. 11.00 Muzyka. 11.40 Przegląd teatralny. 11.50 Wiadomości meteorol. 11.57 Sygnał. 12.00 Tr. z Lipska. 13.00 „Przez lądy i morza". 13.15 II-ga cz. Poranku Muz. 14.00 Muzyka. 15.000 „Samodząd w wiejskiej gminie". 15.15 Utwory na klarnet. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.45 „O czyszczeniu nasion do siewu". 16.20 Recital śpiewaczy H. Weybergowej. 16.45 „Łamigłówki" dla dzieci. 17.00 Koncert ork. wiejskiej. 17.50 „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych". 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.45 „Młodzież na wsi". 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program. 19.50 Feljeton 20.00 Reportaż z meczu bokserskiego Warszawa — Berlin. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Wiadomości sport. 21.45 Skrzynka techn. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Niedziela dn. 24 lutego.

KATOWICE. 9.50 Zapowiedź pr. 11.00 Muzyka (pł. 11.40 „Co słychać na Śląsku". 14.00 Koncert (pł.) 15.15 Chór Juranda. 15.25 Skrzynka poczt. 15.35 Utwory (pł.). 15.45 „Najaktualniejsze zagadnienia mleczarskie na Śląsku". 19.45 Program. 21.45 „Bery i bojki śląskie"..

KRAKÓW. 9.50 Zapowiedź pr. 11.00 Muzyka (pł.) 11.40 „Dziesięć minut o teatrze". 14.00 Muzyka z płyt. 15.15 Utwory skrzypcowe z pł.). 15.25 Z cyklu „Szanuj zdrowie należycie". 15.35 chóry rosyjskie z pł. 19.45 Progr. 21.30 Wiad. sport. 22.00 Koncert rekl. 21.15 Pieśni ludowe włoskie. 22.45 Muz. z płyt.

LWÓW. 9.50 Zapowiedź pr. 11.00 Muzyka (pł.). 11.40 Silva rerum. 14.00 „Pozdrawia cię płyta gramofonowa". 15.15 Utwory na bandurę. 15.35 Utwory na ksylofon. 15.45 Skrzynka leśna. 19.45 Program. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Wiadom. sport. 22.00 Koncert. 22.15 „Z piosenką przez życie".

ŁÓDŹ. 9.50 Zapowiedź pr. 10.00 Nabożeństwo z katedry. 11.00 Muzyka (pł.). 11.40 Przegląd teatr. 14.00 Muzyka (pł.). 15.00 Odczyt p. t. „Sport łódzki w 1934 roku". 15.15 Marsze i piosenki wojskowe (pł.). 15.45 Skrzynka strzel. 19.45 Program. 21.30 Wiad. sport. 22.00 Koncert.

POZNAŃ. 9.50 Program. 11.00 Muzyka (pł.). 11.40 Pogadanka dla dzieci. 14.00 Koncert życzeń. 15.45 Pogad. roln. 19.45 Program .21.30 Wiad. sport. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert.

TORUŃ. 9.50 Zapowiedź pr. 11.00 Muzyka (pł.). 11.40 Przegląd teatralny 14.00 Koncert życzeń. 15.15 Muzyka (pł.). 15.35 Płyty. 15.45 „Wylęgi i karmienie kurcząt". 19.4 Program. 1.30 Wiadom. sport. 22.00 Koncert.

WILNO. 9.50 Program. 11.00 Muzyka (pł.). 11.40 „Walka ze szkodnikami sadu w marcu". 14.00 Koncert. 15.15 Audycja dla wszystkich. 19.45 Progr. 21.45 Audycpja poetycka.

Marja Szpieg

w obronie swej krowy

PRZEMYŚL, 22.2. Gdy do Marji Szpieg, mieszkanki jednej z wsi w powiecie mościckim, zgłosił się sekwestrator urzędu skarbowego i chciał zająć jej krowę za zaległe podatki, gospodyni bez dłuższego namysłu chwyciła za widły i stanęła przed nim w groźnej pozycji. Niemniej krowę zlicytowano, a Marja Szpieg zasądzona została za groźbę, okazaną sekwestratorowi, na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Dziedzicznie obciążony

WILNO, 22.2. Zabity przez swego syna Chonom Lewin został poddany sekcji. Przy badaniu mózgu zamordowanego ekspertyza lekarska doszła do wniosku, że zmarły był bardzo pobudliwy nerwowo z wyraźną skłonnością do niepoczytalności. Wynika stąd, że syn jego może być obciążony dziedzicznie i objawy niepoczytalności występowały u niego jeszcze w większym stopniu.

Śmiertelny spór o miedzę

Zabił sąsiada młotem

ŁOWICZ, 22.2 (kor. wł.). Pomiędzy Walentym Zimnym a Maciejem Kuzą ze wsi Janowice, pow. łowickiego, już od dłuższego czasu trwał spór o graniczną miedzę, która stale zmieniała swe położenie. Ta płynna granica uprzykrzyła się wreszcie Zimnemu i na spornej miedzy powbijał paliki. Jednakże w nocy paliki zostały powyrywane i miedza znów odsunęła się od posiadłości Zimnego. Zirytowany takim obrotem sprawy, Zimny wraz ze swym szwagrem udał się na pole i powtórnie począł wbijać graniczne paliki, tym jednak razem zakopując je głębiej i solidniej.

Usłyszawszy stuk wbijanych pali nadbiegł z domu na miedzę Kuza i kategorycznie zabronił stawiania jakichkolwiek trwałych znaków.

W wyniku sprzeczki, jaka powstała między powaśnionymi sąsiadami, Zimny uzbrojony w żelazny młot, którym wbijał pale, rzucił się na Kuzę i uderzył go nim w głowę. Od silnego ciosu Kuza upadł na ziemię, tracąc przytomność. Mimo to Zimny po raz drugi uderzył go w bok.

Wkrótce na pole nadbiegli chłopi z pobliskich chałup i poczęli czynić wymówki Zimnemu, że zabił człowieka. Zimny, nie zważając na protesty zebranych, dalej wbijał pale, wypowiadając uwagę pod adresem będącego już w agonji Kuzy:

— Niech zdycha cholera — pal go djabli.

Kuza, wskutek pęknięcia kości czaszki, wkrótce zmarł.

Na rozprawie sądowej w dniu wczorajszym Zimny tłumaczył się, że działał w obronie własnej, gdyż Kuza chciał go uderzyć kijem. Sąd jednak nie dał wiary temu tłumaczeniu i skazał zabójcę na 8 lat więzienia.

Tragiczny zgon

palacza

GDYNIA, 22.2. Na statku łotewskim „Awerejta", który stoi w porcie gdyńskim, padł trupem palacz okrętu, Janis Rutkis, przy nieostrożnem manipulowaniu maszynką do spawania, która eksplodowała i rozerwawszy się uderzyła z ogromną siłą w głowę palacza. Ciało nieszczęśliwego marynarza przewiezione zostanie do Łotwy.

Pełna tabela loterji

4-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. — 161896
5.000 zł. — 25400
2.000 zł. — 131895 163432
1.000 zł. — 79082
500 zł. — 62939 156758 163851 166150 179952
400 zł. — 6900 10187 57136 60152 64119 99119 115927 128570 151927
200 zł. — 21228 26234 32534 44863 78332 70487 88870 80755 104489 133326 139022 151255 170316 177927 181992 180120
150 zł. — 9784 12278 16605 37268 38178 40403 41322 44180 47187 52457 58242 61582 71437 78553 86377 86431 91272 90698 92318 97293 96502 96950 100005 102228 122693 123914 124577 131797 139716 141550 143302 147413 153130 172453 175400 180909 180088 181068 181920

Wygrane po 100 zł.

35 391 511 1081 292 336 796 2153 89 473 626 901 55 3136 973 4219 27 499 5228 95 538 6174 842 990 7673 754 57 85 537 8768 851 71 918 73 9420 10515 617 704 860 11006 286 432 46 12050 113 473 849 13057 166 275 308 33 735 813 14197 290 550 653 917 15207 625 959 91 16459 812 941 17197 323 18046 85 255 338 431 683 716 19233 20137 96 763 21492 22043 379 699 23258 575 789 24593 665 25932 26061 924 93 27028 221 302 406 850 28286 360 29085 429 516 631 805 30005 448 655 714 847 31107 32518 37 735 924 33027 326 639 967 34165 67 237 58 489 35552 612 849 36600 66 37029 307 554 822 38301 829 39118 26 604 721 800 40414 551 41153 225 375 866 42776 43779 44405 16 816 45067 270 760 46065 317 727 47010 217 124 49881 929.

50208 92 367 51054 178 368 85 53274 87 487 507 40 777 54009 116 25 295 625 705 55154 705 824 73 911 56290 326 567 597 57148 231 652 722 58118 30 250 659 701 59744 60224 61017 394 670 828 62443 751 77 859 63689 808 64039 65037 217 75 626 733 959 64 66020 51 206 75 452 596 67122 31 562 615 80 812 945 68331 55 536 66 69498 578.

70558 943 71035 514 57 609 945 94 72710 837 969 73449 86 5777 74978 76737 965 77130 407 78257 508 972 79020 80313 650 81157 483 873 75 83048 680 713 83076 665 84293 829 901 85214 576 619 86698 995 87489 571 743 74 924 88543 846 48 63 89263 602 92 90094 203 68 346 449 630 706 91223 716 827 92354 512 93198 529 803 965 94043 705 39 843 935 95012 235 304 78 537 96005 81 178 225 52 851 97168 429 569 98237 582 873 96 99260 360 524 865 902.

100003 129 304 474 101097 440 95 649 102968 72 103649 704 72 74 91 973 104380 544 637 725 841 105007 582 796 106105 411 586 797 929 107093 191 635 806 109252 384 443 517.

111493 532 808 40 113035 458 730 114010 142 674 921 77 115508 611 115508 611 116557 648 117008 154 838 118099 158 204 301 119192 432.

120005 429 589 844 918 121322 506 90 840 122065 120 123083 386 909 124038 89 267 125319 937 126253 127004 233 625 727 128066 362 129020 173 504 76 695.

130394 413 820 131077 990 132023 315 133192 200 495 588 868 925 134521 36 939 81 135164 283 445 136037 356 57 747 137399 424 138535 976 139296 773 953.

140164 267 393 647 141533 670 818 142215 523 49 764 995 144760 83 880 145285 146423 627 147124 344 148165 183 207 381 673 149095 111 774 76 150037 399 474 554 660 730 151284 725.

152735 153756 821 977 155380 677 156014 64 108 279 820 583 709 157377 625 833 158214 332 159138 234 406 31 40 627 768 932 160449 914 161405 648 799 162000 561 606 76 780 163260 76 308 438 164275 463 165266 392 473 89 166107 261 448 68 839 167120 327 587 168233 756 916 169192 278 931

170007 08 68 211 344 584 723 915 171050 726 806 172131 668 780 925 30 59 173037 46 146 438 55 83 174579 679 719 175747 176463 574 759 177045 112 358 490 758 68 178030 236 420 28 787 865 179024 172 993 180548 181075 575 601 965 182006 183536 65 184007 241 70 826 936

Wygrane po 50 zł.

33 84 286 469 562 731 851 919 73 1037 437 909 12 2324 416 634 729 39 917 30 80 3005 31 668 936 4048 176 329 649 927 5097 225 664 6373 560 81 97 647 733 854 96 948 7260 62 309 908 8099 155 225 384 481 750 81 914 26 9103 72 443 867 10215 314 810 11472 502 18 97 611 30 996 12067 510 88 845 84 963 13049 319 439 644 47 14476 680 88 854 15287 306 53 430 785 16129 956 77 17008 54 126 95 341 442 70 79 917 18033 406 528 68 638 977 19093 867 969 20083 554 617 911 21065 117 245 599 963 22412 549 23117 518 937 24013 278 79 82 468 597 667 737 62 25159 633 26238 45 506 602 916 27082 85 198 381 519 776 999 28261 354 408 545 86 95 808 947 57 29096 112 42 297 422 572 97 954 76.

30521 725 31216 615 57 32257 446 982 33544 86 34083 232 533 797 35134 351 692 882 36644 763 78 988 37054 377 498 542 871 990 38249 769 39218 51 356 75 628 40294 404 41280 390 424 30 936 42405 92 999 43103 472 782 44433 692 777 977 45649 746 819 918 46139 285 97 410 506 50 685 47486 869 48349 492 49195 309 46 661 68 817 62

50014 411 531 51450 529 43 856 52170 968 53602 19 840 906 14 54001 31 809 912 55028 66 578 619 93 947 49 56076 151 53 621 84 96 807 75 92 57254 58034 244 392 469 86 601 59226 522 39 87 895 980 60058 128 218 75 464 61433 731 834 62020 48 50 175 400 53 679 842 63310 560 83 953 82 64533 837 65207 22 46 359 427 838 937 66227 898 67055 654 68571 83 737 69231 50 506 744 883.

70094 542 655 64 71286 360 572 995 72038 223 83 576 761 915 73111 63 417 875 961 74149 651 887 943 75022 86 282 338 514 644 76102 358 77 419 811 78 88 960 77005 67 96 78149 320 429 524 44 620 70 432 36 79161 415 854 80066 187 307 670 972 96 81231 562 671 82346 426 574 667 98 83112 216 967 84001 151 337 555 72 791 898 85812 86336 429 36 515 847 908 87117 477 792 88109 15 77 846 89002 551 671 714 46.

90218 308 31 58 507 49 988 91157 340 529 62 678 856 92057 98 904 930779 102 203 38 469 591 780 879 94432 520 743 944 95323 849 980 96130 238 359 476 688 787 97020 273 409 514 716 46 836 942 98130 566 712 30 99051 228 339 481 603.

100049 348 527 71 101109 241 81 343 471 801 102009 36 64 423 635 80 90 103405 17 346 749 104079 118 245 550 600 704 50 67 105286 91 360 579 106156 61 524 880 950 107091 179 283 346 825 997 108033 291 445 553 965 109054 68 273 320.

110151 592 806 111003 159 263 787 849 59 112009 165 460 571 689 113314 56 436 91 649 89 780 801 930 114016 147 52 408 506 670 72 707 115444 599 116039 657 941 117076 202 368 118322 95 578 832 119409 63 502 30.

120033 177 388 484 915 121036 99 223 314 473 599 775 122161 201 940 123076 198 202 620 721 124035 157 255 321 74 437 530 67 760 64 125231 679 716 852 126316 94 628 42 127207 397 436 582 921 56 74 128443 597 927 897 900 129326 465 603.

130988 131000 70 291 520 30 67 712 13 827 932 132069 77 178 404 864 905 133137 237 569 600 713 883 134399 509 606 63 97 942 135209 47 474 705 40 812 999 136073 161 537 677 965 137098 166 459 953 73 843 138226 322 711 139209 12 559 627.

140341 141099 144 48 552 768 812 29 142271 582 143174 563 868 927 144170 295 305 414 564 145220 370 96 516 767 146069 301 18 483 515 762 858 915 94 147156 680 776 148001 14 60 67 [illegible] 149343 888 90 151137 518.

152150 606 91 777 861 975 154097 145 49 757 876 155562 759 897 926 156025 783 812 97 157141 268 436 519 158099 289 656 857 80 911 97 159768 160025 42 350 547 693 989 161147 279 95 380 474 586 162085 169 215 498 528 616 919 164425 165135 230 514 611 766 77 824 53 166022 421 704 884 954 167357 402 548 681 88 95 733 168171 251 532 65 608 761 169040 98 376 436 94 546 831

170079 212 309 452 908 40 171357 478 655 68 172045 762 173001 35 324 99 628 174008 95 404 748 855 979 175326 66 458 593 701 91 176138 50 232 57 407 506 61 851 177111 316 404 61 574 708 853 178315 543 179336 425 523 68 779 180093 103 23 219 385 407 563 656 738 39 181331 597 662 940 182362 620 27 92 183021 212 487 540 630 60 825 58 184148 231 360 699 945

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

58 1307 698 2501 845 959 4995 5820 6370 504 772 7180 424 9815 10096 632 11048 889 921 12546 14799 968 15819 16811 17217 524 921 18561 728 19918 20297 21434 831 902 23665 26527 27042 44 204 465 827 28422 860 29070 810 31 50 30694 31289 849 33412 854 34754 36506 37411 740 37890 39398 834 40652 41025 50 660 44427 872.

45244 413 949 46592 47574 48209 49002 41 606 874 50754 857 51292 406 53199 753 54050 576 55795 56644 57713 9020 40 384 643 94 60487 61386 690 63907 64027 9775 65177 787 868 946 66225 67426 793 68198 69004 9 321 70119 71258 72274 74952 75211 91 470 560 79519 56 71 645 857 80540 81501 919 83258 461 681 84132 401 85124 68 916 86916 87714.

90848 941 85 9218 94533 95074 500 96377 885 992 98364 100554 81 101529 102370 103039 104803 105218 97 575 601 106354 416.

110091 111583 112141 113091 399 426 83 116390 117036 118081 150 795 119204 551 811 120007 282 510 946 121712 122332 585 126652 127185 128455 129891 130672 131122 326 679 133549 135204 136162 461 687 957 137210 139415.

140663 141244 142421 143316 453 144586 967 145028 148228 700 984 98 151636 152308 31 153177 283 155676 886 156254 312 36 585 610 795 157017 137 50 930 92 158304 159830 160105 93 437 568 161139 280 597 637 162865 163220 164221 920 165567 613 166072 879 995 167668 169710

171281 172196 851 174160 175162 177407 178125 923 179208 903 180330 82009 973 183349 184979

Wygrane po 50 zł.

309 832 98 1651 760 2220 577 894 3816 95 4455 655 5219 682 6129 82 510 51 608 7138 8121 229 309 9242 415 10065 734 11041 509 864 12015 485 13666 776 975 14304 706 15092 297 824 16554 17169 495 671 18200 300 494 604 860 19166 984 20338 68 762 936 73 21003 55 751 22198 470 800 23052 90 691 24584 25339 658 848 26271 370 437 27095 248 60 82 437 627 965 28565 693 29277 30084 103 82 240 401 524 83 770 31452 732 880 32717 909 33215 973 80 34453 766 813 35293 417 36032 89 202 39773 40003 149 232 469 548 866 41561 42158 695 43172 901 44099 310 858 66

46012 749 918 47370 48000 623 79 758 49178 50054 586 860 63 51200 418 25 647 52265 425 562 967 53043 54621 55031 850 56467 784 832 57026 344 580 635 58070 694 857 93 934 59873 60239 768 61204 62071 604 739 60 63009 15 110 312 673 93 64182 288 461 858 65970 72 66262 951 67092 358 68245 523 43 69009 77 238 631 71531 930 72119 638 927 73092 369 573 909 74394 75314 890 944 76048 462 652 77677 78045 71 79036 541 71 792 81406 97 539 82701 921 95 83047 332 810 83 84225 85160 505 727 85 86191 443 934 87602 88083 383 89231 44 313 858

90682 743 91236 92536 718 93073 936 95715 96915 55 81 97318 699 830 98032 230 356 741 987 99246 349 566.

100096 237 962 101442 809 98 102460 582 103012 724 104087 285 452 739 927 63 105203 991 106144 213 470 763 893 958 107735 108821 109293 488 647

110207 394 828 111230 395 122019 111 296 429 81 113450 708 29 114103 868 115093 574 116023 157 245 391 734 864 117696 742 72 827 118135 220 81 481 788 959 119142 465.

120818 914 80 121098 171 347 991 122173 442 91 564 123347 98 875 124714 125896 126409 129063 192 785 849 51.

130296 131008 132113 268 359 600 131905 133383 876 1344795 135326 64 497 137379 561 996 139024 705.

140062 509 141090 474 734 142181 389 143258 805 779 866 144052 563 668 145618 764 146221 740 48 147094 112 90 269 503 97 784 74 977 148467 610 150016 127 422 592 604 78 701 29 877 151983 152761 153110 549 631 154087 424 155247 354 457 822 910 157014 54 174 516 53 892 158065 75 103 579 159283 613 160310 765 877 161467 784 941 162620 79 163811 81 908 164143 302 518 786 952 165075 05 612 166265 539 50 604 86 989 167243 426 70 81 168041 137 56 459 502 169112 896

170000 106 438 701 171073 657 72247 503 173067 105 533 174630 175157 427 176457 723 177422 85 503 772 887 178137 413 692 763 956 179454 679 724 180224 537 181025 200 373 182374 183934 184984

IV ciągnienie

Główne wygrane

2.000 zł. — 127145 101819 148811 164478
1.000 zł. — 42057
500 zł. — 92729 127791 153800 180248
400 zł. — 5812 8406 13084 47151 79183 87644 122902 129018 157568 174245
200 zł. — 34502 35874 38440 46860 48310 58931 58530 61331 62079 114681 141206 151173 167388 168918 178785
150 zł. — 1782 7738 19356 19427 28737 37867 42941 44991 70336 74427 77712 88413 90242 92611 100702 120247 124387 127555 129604 133646 133173 136871 139067 139888 143729 150106 153692 156380 159466 161458 178022 182678 182876

Wygrane po 100 zł.

131 746 2099 3340 5055 6237 10318 599 690 11022 336 621 842 12708 13024 14485 15070 17674 804 18612 20793 22118 68 697 829 958 23024 25599 25142 246 554 779 28074 615 904 39387 575 93 30529 912 31196 249 33345 34097 836 35249 36275 37577 38461 39642 82 40511 784 852 41293 386 93 628 31 42378 567 681 43186 46601 894 981 47287 49 158.

50928 51013 561 53265 54365 744 877 928 55577 56050 518 39 57576 894 60516 62730 907 64440 706 65683 66283 744 67173 781 68191 70001 750 829 71005 68 918 72135 656 73784 74333 75108 473 885 922 77801 78356 79256 80994 81419 727 886 82044 859 83407 84475 697 743 87156 89552 75 712 90258 91639 94393 95992 96447 514 636 98836 99679.

103084 798 104214 831 105016 101 106032 107293 302 549 758 108384 827 109747 110517 964 94 111384 113954 114288 115048 746 116258 521 117752 118343 414

120264 121587 848 122153 229 429 124325 50 126309 127018 44 129143 444 130191 59 726 132861 133007 13 130 370 686 134026 218 790 135077 278 88 925 81 136395 137148 547 935 138701 139486 665 857 140539 142635 147245 71 149086 161 78 822 977 150264 151639.

152017 832 153942 154376 452 155289 156555 157048 486 799 159162 160183 885 161109 485 162603 164075 394 625 165262 655 166187 373 676 935 167662 168419 758 169060 676

170516 171499 787 93 172406 772 173348 497 175573 96 176520 877 177014 178641 179239 180171 304 83 181428 182143 183586 184482

Wygrane po 50 zł.

160 468 1056 304 34 493 2069 193 294 534 3244 362 433 974 4379 5417 967 6669 70 7330 631 8328 9233 421 10033 57 116 247 500 813 47 12025 447 78 826 13312 759 14215 723 95 15135 69 579 789 873 16181 325 453 252 17202 394 781 18384 514 632 19115 514 619 20174 244 792 981 21420 22205 985 24669 25074 545 838 994 26603 27493 545 692 28007 85 114 51 206 548 921 29003 357 746 30081 170 926 31057 32065 256 33439 745 956 34213 74 79 66 791 35296 817 36674 795 38224 763 40827 41054 355 697 735 858 42350 409 732 830 962 43032 520 618 58 957 44659 45324 852 46179 268 331 431 628 968 47256 439 947 48182 258 400 678 49427 524.

50890 934 51364 463 516 88 801 952 52033 729 831 53995 54219 316 68 818 55366 868 56199 911 57010 190 919 58023 84 346 645 79 59070 60200 358 80 61356 464 914 62812 80 63314 420 37 604 64072 186 602 92 708 65720 833 66049 85 349 470 587 67476 78 713 817 68000 28 160 749 70 69132 399 713 953 60 70123 281 609 72106 835 73167 251 528 987 75207 369 929 76010 795 77167 493 578 620 727 960 78402 580 619 73 79270 384 707 817 28 80350 877 80 81551 66 82126 984 83094 228 57 985 84123 437 732 73 82 85493 932 86352 550 853 87470 635 861 88025 352 532 89044 48 249 501 631 987 90184 91 871 91091 306 16 865 92105 365 93305 95470 807 96138 406 97746 999 98394 836 904 99979.

101249 622 892 102616 25 103550 687 104905 105525 808 106985 107437 43 108049 424 618 863 972 109459

110004 88 109 219 990 111213 112325 989 113525 777 115059 176 259 116111 855 63 954 117062 511 912 84 118189 280 346 119445 511 772 120373 626 944 121061 294 421 965 123055 523 124051 125109 385 888 935 127552 128007 17 297 606 751 94 129316 510

130762 846 131139 777 132608 790 133143 338 97 642 134104 98 618 892 135150 56 221 960 136773 137821 138806 139452 542 140102 839 141040 251 143301 22 144131 145004 88 87 125 64 371 699 823 146728 90 911 148711 149128 62 626 41 150042 290 151119 279 480 951 54.

152050 153222 522 154294 456 155846 156074 591 97 157813 159869 160717 858 927 161266 880 951 59 162055 70 163277 786 164648 165114 166082 326 167498 701 916 168413 169027 172 73 249 72 596 759

170018 87 871 985 171145 297 625 730 172033 96 173 334 597 635 766 833 70 93 950 173886 174032 291 344 430 558 780 841 175019 101 271 317 176841 177286 443 178230 37 318 814 179422 182338 183477 184025 346 69 84 971 75

Tenisiści na Riwierze

Tenisiści nasi: Hebda, Tarłowski i Witman, którzy wyjechali na trening na Riwierę nie próżnują tam i codziennie rozgrywają mecze. Powodzi im się wcale nieźle, zwyciężają bowiem swych przeciwników, nie należy jednak przeceniać tych zwycięstw, gdyż mecze te traktować trzeba jako treningowe. Dziś są zwycięstwa, jutro mogą być porażki, ale zarówno pierwszemi jak i drugiemi nie należy zbytnio przejmować się, bo są to tylko lekcje przygotowawcze.

Po zwycięstwie nad Francuzem Jacquement 6:3, 2:6, 6:3, Hebda spotkał się ze Szwajcarem Ellmerem i zwyciężył go 7:5, 6:3.

Doskonale powiodło się Tarłowskiemu, który pokonał znanego w Warszawie francuskiego tenisistę Lessueura w trzech setach 6:0, 1:6, 6:3.

Wreszcie trzeci nasz tenisista, Witmann, po przerwanym spowodu ciemności meczu ze znakomitym włoskim tenisistą Palmierim przy stanie 6:3, 3:6, dokończył spotkania, przyczem decydujący set przyniósł zwycięstwo Włochowi 6:4. Palmieri następnie pokonał Francuza, Brugnona, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej para Hebda—Witmann spotkała się z parą polsko-niemiecką Tarłowski — Kleinschrot przy stanie 6:3, 2:6 mecz przerwano spowodu zmroku.

*

Wczoraj w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Tarłowski rozegrał mecz z najlepszym tenisistą Niemiec, Crammem. Wynik 7:5, 8:6 dla Cramma jest bardzo zaszczytny dla młodego gracza polskiego.

Decydujący o zwycięstwie set w meczu Hebda—Witmann przeciwko parze Tarłowski—Kleinschrot przyniósł zwycięstwo parze polskiej 6:2. W następnej rozgrywce para Hebda—Witmann przegrała z parą Hines—Culley 3:6, 1:6.

Zapaśnicy amatorzy walczą o tytuły

Dziś i jutro odbędą się w hali sportowej Legji na stadjonie Wojska Polskiego eliminacje w zapaśniczych indywidualnych mistrzostwach Warszawy. Półfinały i finały rozegrane będą dnia 2 i 3 marca.

Mistrzostwa Warszawy w zapasach cieszą się dużem zainteresowaniem wśród zawodników, do mistrzostw zgłosiła się bowiem rekordowa ilość 72 zapaśników z 10 klubów stołecznych.

Walki prowadzone będą według nowych przepisów za pomocą lampek elektrycznych.

Tytułów mistrzów Warszawy bronić będą, począwszy od wagi koguciej: Rokita, Pyć (obaj z YMCA), Frydrych (SKP), Rejniak (PKS) oraz Neuf, Kozerski i Puciata (wszyscy z Legji).

Po zakończeniu mistrzostw Warszawy rozpocznie się w dniu 4 marca 10-dniowy obóz treningowy dla wszystkich zawodników, którzy zdobyli tytuły mistrzowskie w zapasach oraz w podnoszeniu ciężarów. Celem obozu będzie jaknajstaranniejsze przygotowanie zapaśników warszawskich do mistrzostw Polski, które odbędą się w Katowicach w dniach 16 i 17 marca.

Kierownik obozu, p. Ziółkowski, zamierza ograniczyć na obozie same walki do minimum, natomiast główny nacisk położony na gimnastykę i biegi naprzełaj, pragnąc tą drogą doprowadzić formę zapaśników do najwyższego poziomu.

Boks w stolicy

Dziś odbędzie się w sali kina „Popularnego" na Pradze (Zamojskiego 20) rewanżowy mecz bokserski pomiędzy CWS (Warszawa) i Makabi (Częstochowa). Początek zawodów o godz. 16.30. Program przewiduje 7 walk.

Drużyna stołeczna wystąpi w składzie: Lipiński, Wieczorek (obaj waga musza), Szybowski (kog.), Śmiech (piórk.), Ciechomski (lekka), Kozakiewicz (półśrednia) i Karpiński (średnia). Drużyna częstochowska przyjeżdża w składzie: Szczerbala, Wildman, Chwat, Zylberberg, Binder, Chlisner i Szajn.

Na imprezy i gry trzeba mieć pozwolenie

Znaczna liczba właściecieli przedsiębiorstw gastronomicznych nie zgłasza się po odbiór pozwoleń na imprezy lub gry w ich zakładach na r. 1935. Wobec tego policja przeprowadza na terenie starostwa grodzkiego śródmiejsko-warszawskiego odpowiednią kontrolę w celu niedopuszczenia do wykonywania imprez, gier i t. p. w omawianych zakładach bez aktualnych pozwoleń starostwa.

Pozatem wyjaśniono, że również produkcje wykonywane mechanicznie (radjo, gramofony etc.) oraz utrzymywanie wszelkich gier rozrywkowych (bilardy, domino etc.), o ile odbywa się to w lokalach publicznych, wymagają pozwolenia starostwa.

Kronika sportowa

290.000 widzów obecnych było na 7-miu meczach piłkarskich o puhar Anglji. W dotychczasowych rozgrywkach na czele tabeli znajduje się Arsenal.

*

W międzynarodowych zawodach narciarskich w Holmenkollen w Norwegji startować będzie 532 zawodników, z czego 481 norweskich.

*

Na zawodach pływackich w Moskwie pobito 5 nowych rekordów sowieckich, a mianowicie: 100 m. st. dowolnym 51,1, 100 m. nawznak 1:10,7, 400 m. st. dowolnym 6:00,1. Wszystkie te rekordy ustanowił Borysow. 4 x 100 m. pań 5:14.5, wreszcie 4 x 100 m. panów 4:45,5.

*

W tych dniach przybędzie do Moskwy drużyna narciarska złożona z 5 sowieckich kobiet, żon komendantów armji czerwonej. Narciarki w ciągu 50 dni przebyły dystans 2.000 km.

J. B. Priestley 71)

BOHATER

Już będąc tu przed siedmioma laty, Charlie słyszał coś o kryzysie, ale był wówczas zbyt młody i lekkomyślny, by się tem przejmować. Następnie ciotka Nellie pisywała mu, że coraz to gorzej im się powodzi, było mu przykro, ale nie przywiązywał do tego zbytniej wagi. Gdyby był przyjechał tu tydzień temu, wrażenia nie byłyby tak silne, jak teraz. Ale przez ten tydzień niezwykłe wypadki wtargnęły w jego monotonne życie: nie przybywał już z Bendworth, ani z Uttertonu, tylko z Londynu, z jego wykwintnej dzielnicy zachodniej i wydawało mu się obecnie, że rzucony tam przez kaprys losu, odgrywał rolę jakiegoś szaleńca.

Było to tak, jakby nigdy dotychczas nie był w Slakeby i jakby się zjawił jako nowy całkiem Charlie Habble, który spostrzega i rozumie znacznie więcej, niż tam ten dawny. W ciągu całego swego pobytu w tem mieście pozostał zdziwionym chłopakiem, stojącym wczesnym rankiem na moście, człowiekiem, który przybywszy dopiero prosto z Londynu nocnym pociągiem, już przestawał wierzyć w realność własnych przeżyć w hotelu „Nowy Cecyl"...

Zeszedłszy z mostu i wałęsając się po ulicach dla zabicia czasu, myślał teraz o swych krewnych i ogarniał go wstyd; byli dla niego bardzo dobrzy za czasów jego dzieciństwa, a on tak całkowicie o nich zapomniał, zwłaszcza w ciągu ostatnich dni.

Ciotka Nellie, jedna z tych prostych, niesłychanie żywotnych i nieznających zmęczenia kobietek, była zawsze najweselsza z całej rodziny. Nadewszystko lubiła patrzyć na bawiącą się młodzież i organizować im zabawy. Oczywiście pieniądze nie grały u nich w owych czasach żadnej roli. Przypominał sobie wesołe wycieczki, bale i obiady, a z wszystkich innych twarzy najwyraźniej widział rozradowaną, smagłą twarzyczkę ciotki. I Slakeby było wówczas całkiem inne, kipiało życiem i gwarem, i w niczem nie przypominało tego podupadłego miasteczka.

Charlie pomyślał skolei o wuju Tomie Addersonie i czuł dla niego wiele sympatji i poważania. Wuj różnił się ogromnie od żony: był zawsze poważny i sztywny i w szczególny sposób religijny: nie uprawiał praktyk, nie chodził do kościoła, a jednak odczuwało się przestając z nim, że żyje według zasad religji. Charlie jako dziecko drżał przed tym wysokim, suchym człowiekiem, a teraz jeszcze nie mógł powiedzieć, by całkiem nie odczuwał wobec niego lęku.

Z dwojga dzieci wujostwa Johnny był tylko o kilka lat od niego młodszy, musi więc teraz mieć dwadzieścia dwa lata, a mała Madge będzie już miała dwadzieścia. Pamiętał ich doskonale: Johnny, podobnie jak matka, miał ciemne włosy, a postać wysoką i szczupłą odziedziczył po ojcu. Madge zaś ze swemi kręconemi jaśniejszemi włosami i błękitnemi oczyma była zawsze małą damą.. ale tacy był przed siedmioma laty. Kiedyś spędził z nimi święta Bożego Narodzenia.

Mieszkali teraz na Fishnet street pod osiemnastym. Nie był tam jeszcze, ale spytał o drogę i zobaczył, że to niedaleko od rzeki, w znanej mu dzielnicy. Już na pierwszy rzut oka wszystko tu było nędzne, odrazu można było poznać, że pieniądze były tu rzadkim gościem. Było koło dziewiątej. Chyba już wstali. Spróbuje.

Na pukanie do drzwi otworzył starszy człowiek, zgarbiony, obszarpany, w okularach w stalowej oprawie. Cała jego postać była jakaś szara, począwszy od szpakowatych włosów, posiwiałej, gęstej szczeciny na podbródku i cieniów na zapadniętych policzkach.

— Czego pan sobie życzy?

— To ja, wuju, Charlie... Charlie Habble.

— Prawda... Nie poznałem cię, mój chłopcze. Wejdź do mieszkania.

To było stokroć gorsze, niż widok, jaki roztaczał się z mostu. Co też zrobili Tomowi Adderson, że tak wyglądał? Jeżeli to jest jego wuj, to jak wygląda ciotka Nellie?

2.

W pokoju był Johnny, całkiem inny, niż ten wyrostek, z którym rozstał się przed siedmioma laty. Był to teraz barczysty chłopak, ale mimo to nie wyglądał na zdrowego. Był za chudy, chodził ze spuszczoną głową, był nędznie ubrany, a oczy i usta pełne miał goryczy. Na widok Charliego okazał zdumienie.

— Myślałem, że grasz rolę wielkiego człowieka w Londynie, Charlie, bohatera i czego tam jeszcze. Co cię tu sprowadza do nas?

— To ja prosiłem go, żeby przyjechał, — powiedział ojciec — matka pragnęła go widzieć.

— No, nie mam jej tego za złe,—odparł Johnny, rzucając bystre spojrzenie na Charliego. — On się tak korzystnie przedstawia wobec nas. Nie gniewaj się, Charlie, ale odzwyczailiśmy się tu od widoku ludzi tak zabójczo wystrojonych.

(D. c. n.).

KLEKSY

Dialogi

— Zegarek, kupiony u pana stoi.

— A jak długo szedł po nakręceniu?

— 24 godziny, a potem stanął.

— Jakby pan pochodził przez 24 godziny, toby pan też wreszcie stanął.

— Wiesz, doszedłem do wniosku, że wódka przeszkadza mi w pracy...

— Ha, trudno, musisz na jakiś czas przestać pracować.

— Był dzisiaj u nas zajmujący pan...

— Któż to taki?

— Komornik.

Nie wolno pędzić świni chodnikiem, to chodnik dla pieszych

— To dobrze się składa, bo właśnie moja świnia wybrała się dziś pieszo.

— Czemu nie wstajesz z łóżka?

— Takie są krótkie dnie, że nawet nie opłaci się wstawać.

— Czy tu jest biuro tłumaczeń?

— Tak, czem mogę służyć?

— Proszę wytłumaczyć panu Cynaderblattowi (Gęsia 8), żeby mi oddał wreszcie te 60 złotych, co mi jest winien.

— Powiedz mi pan, panie Ementalergeruch, czy u pana w łóżku jest też tyle robactwa?

— Co znaczy tyle, zależy od tego, ile jest u pana?

— Proszę pani hrabiny, przyszedł jakiś człowiek z drewnianą nogą.

— Powiedz, że nie potrzeba...

— Panie, wstawaj pan! dom się pali!

— Ha, dobre sobie, cóż to ja jestem strażak?

— Tyle razy ci mówiłem, że nie mówi się gęba, tylko usta.. no cóżeś tak gębę rozdziawił?

— Więc oskarżony skatował swoją żonę? ...

— Sądziłem, że mi trochę ulży.

— Wy ukrywacie przedemną straszną prawdę, co tam doktór szepce za drzwiami?

— Uspokój się, duszko, on mi tu opowiada świetny, pieprzny kawał.

— Pan dyrektor wybaczy, ale ja nie dostałem pensji...

— Wybaczam panu...

Jur.

Król cygański rusza do Warszawy
by zdemaskować swego rywala

STANISŁAWÓW, 22.2. Król Cyganów, Michał Kwiek, przebywa od kilku miesięcy ze swym dworem w Stanisławowie. Ma on nielada zmartwienie, okazuje się bowiem, że w Warszawie przebywa uzurpator korony cygańskiej, niejaki Matejasz Kwiek, który przedstawia się za wodza narodu cygańskiego.

Michał Kwiek nie może pohamować oburzenia.

— Ja jestem jedynym władcą i królem cygańskim! — mówi z głębokiem przekonaniem. — Oto moje dokumenty, mój akt koronacyjny i poświadczenie władz polskich, że po abdykacji mego ojca, króla Grzegorza w Piastowie pod Warszawą, ja zostałem wybrany jedynym władcą i królem wszystkich Cyganów w Europie.

O Matejaszu Kwieku, uzurpatorze korony cygańskiej, prawdziwy król Michał Kwiek wyraża się z największem oburzeniem.

— Matejasz nie jest baronem Cyganów i nikt z jego rodziny nie był baronem. Nigdy w Polsce nie mieszkał i jest obywatelem greckim.

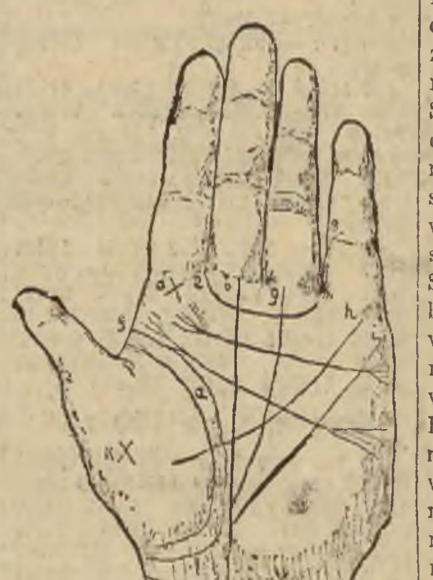
Michał Kwiek postanowił rozprawić się z uzurpatorem. W najbliższych dniach wyjeżdża w tym celu do Warszawy, ażeby zdemaskować rywala.

Zanosi się więc na wojnę cygańską i to niebyle gdzie, bo na ulicach Warszawy.

FATIMA - HANOUM

Tajemnice ręki
Linje uzupełniające

Oprócz trzech linji zasadniczych: serca, rozumu i życia, chiromancja posługuje się jeszcze linjami posiłkowemi, które uzupełniają obraz naszkicowany tylko przez wzgórza i linje zasadnicze. Naogół nie lekceważy ona żadnej najdrobniejszej nawet kreseczki, każda ma swoje odrębne znaczenie, lecz zanim zaczniemy mówić o tych indywidualnych małych linijkach, stanowiących już retusz skreślonego obrazu, musimy się zapoznać ze znaczeniem linij: Saturna, Słońca, wątroby, Merkurego, wtórą linją życia, pierścieniem Wenery, bransoletką magiczną, oraz krzyżykami na wzgórzach Jowisza i Wenery. Linje te bodaj leciutko naszkicowane odnajdujemy bardzo często. Powszechność ich stwarza więc ich uprzywilejowanie w studjach.



IDEAŁ RĘKI SZCZĘŚLIWEJ.

a) podwójna linja życia, nietylko wzorowo nakreślona, lecz wzmocniona rezerwową drugą linją. — b) niezwykle prosta linja Saturna, zwana linją powodzenia, gwarantująca sukces w każdem przedsięwzięciu. — c) śliczna linja serca, rozgałęzienia końcowe nie są konieczne dla jej pełnowartościowości. — D) krzyż na Jowiszu to trwały związek uczuciowy. — e) pierścień Wenery przywilej ludzi wrażliwych i subtelnych, — f) rozum, jasność poglądów, dar administracji, nawet genjusz, (boczne odnogi nie konieczne). — g) linja Słońca w dziedzinie sztuki, sława, bogactwa, — h) linja Merkurego, łącząca jego wzgórze ze wzgórzem Wenery to bystrość i talent do interesów, miłość i wielka fortuna. W najdoskonalszej swej postaci linja ta winna rozpoczynać się na samej linji życia, a nie po wewnętrznej jej stronie, na wzgórzu Wenery, jednak i w tej postaci świadczy dodatnio o wyżej wymienionych cechach. — i) linja wątroby, znamionuje miły charakter, pogodny, zgodny, temperament umiarkowany, silny i zdrowy żołądek. —j) potrójna bransoleta magiczna, opasująca przegub ręki, to bardzo długie życie, szczęśliwa starość. — k) krzyż na wzgórzu Wenery to wielki dar życia — jedna jedyna, potężna miłość!

Do każdej z tych linij powrócimy zosobna, zanalizujemy je. Dobrze jest jednak zorjentować się jak wygląda ideał, łatwiej wówczas zorjentować się w odchyleniach linij i zależnie od kierunku tych odchyleń wyciągać odpowiednie wnioski.

Ten schemat ręki szczęśliwej również radzimy wyciąć, nakleić na tekturkę i zachować; konfrontując go z następnemi, przekonamy się naocznie, w czem leży różnica i znaczenie tych różnic stanie się nam jaśniejsze.

W słońcu i w śniegu
Nowoczesna szkoła zjazdów w Zürs

Arlberg! wspaniały teren położony w zachodniej Austrji, którego warunki śnieżne mogą być porównane jedynie z warunkami w Engadine, lub Oberland berneńskim. Arlberg! królestwo narciarzy wsławione metodą zjazdów zupełnie odrębną od dawnej stosowanej w Norwegji i Szwecji. Twórcą tej nowej metody jest Hans Schneider kierownik szkoły w Saint Anton. Młodszy brat Hansa prowodzi kursy w Zürs wiosce położonej na wysokości 1720 metrów w pobliżu Saint - Anton. Wiadomość ta nabierze znaczenia jeżeli dodamy, że w obecn. sezonie modne jest właśnie Zürs. Niewielka ta miejscowość, posiadająca zaledwie kilka hoteli, nie jest już w stanie pomieścić amatorów sportów zimowych. Z Londynu, z Paryża z Rzymu i nawet z dalekiej Ameryki napływają telegraficzne zgłoszenia na pokoje. Każdy narciarz początkujący, czy też doświadczony chce poznać tajemnice techniki zjazdowej.

BEZKRWAWA WALKA

Kierownik „instytutu" narciarskiego, mały, skromny, nadzwyczaj ruchliwy człowiek, chętnie udziela informacyj. Opowiada, że brat jego Hans Schneider rozpoczął próby nowej metody w roku 1907. Nawiasem mówiąc podstawy jej przejął od niejakiego Starskiego, który już przedtem stosował sposób zjazdów tak zwany: „stemmbogen" polegający na „wirażach śniegowych". Hans system ten ulepszył, odrzucając użycie kijka i zwracając uwagę na odpowiednie pochylenie ciała.

W przededniu wojny poznał on dwóch doskonałych narciarzy niemieckich: Fanga i Badera, którzy zaproponowali mu udział w filmach sportowych. W roku 1921 film nieznany u nas „Cuda nart" wyświetlany został w Monachjum. Obraz ten cieszył się niebywałem powodzeniem; następnego dnia po premjerze wszystkie sklepy wyprzedały posiadane na składzie deski. Pomimo to Fang, gorący zwolennik dawnych metod, potępił technikę zjazdów Schneidera. Rozgorzała zażarta walka, prowadzona wśród niebotycznych szczytów, walka mająca dowieść wyższości jednej z klas. Szaleńcze zjazdy, pełne niebezpieczeństw i emocji stały się wspaniałem widowiskiem dla amatorów nart. Wreszcie Fang uznał się za pokonanego...

SZKOŁA W ZÜRS.

Powstała mniejwięcej przed sześciu laty, a założycielami jej byli Schneider junior i jego przyjaciel Jochum.

Jest to prawdziwa uczelnia posiadająca dwudziestu trzech profesorów i dziesięć kolejnych klas, w których umieszcza się uczniów, zależnie od kwalifikacji. Dyrektorzy codziennie zwiedzają kursy, demonstrując kandydatom tajniki swej sztuki. Zainteresowanie jest olbrzymie. Warto zobaczyć z jaką dumą uczniowie mówią o przejściu do następnej klasy. Wykłady prowadzone są w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim. Instruktorzy z cierpliwością godną podziwu poprawiają najdrobniejszy błąd ełewa. Toteż nic dziwnego, że uczniowie obdarzają ich sympatją i że nieraz zamożniejsi z nich zabierają swych nauczycieli do Ojczyzny, dając im pracę trenerów.

DANCINGI.

Tymczasem w Zürs życie upływa wśród wielu przyjemności. Rano jazda na nartach, a wieczorem tańce. Dziesiątki par zapełniają salę Edelweiss, urządzoną wspaniale w podziemiach. Jeszcze większem powodzeniem cieszy się dancing „Alpernose". Tradycje tyrolskie mieszają się tam z werwą i humorem paryskim, trzeba bowiem zaznaczyć, że pięćdziesiąt procent gości stanowią Francuzi.

Obok sukni balowych, fraków i smokingów widzi się stroje górali. „Dyrektor" otoczony tłumem eleganckich uczenic defiluje w zielonkawo - niebieskiej koszuli i wełnianych pończochach. — Wieczory mijają jak w kalejdoskopie. Jednego dnia bal kostjumowy, następnego konkurs siły. Tancerze podnoszą swoją tancerkę, a tłum obserwuje, który z nich utrzyma ją dłużej? Po kilkunastu minutach na placu zostają tylko trzy pary. Widzowie przysuwają się bliżej. Już jeden z siłaczy osłabł, zostało tylko dwóch. Walka trwa: pięć, dziesięć minut. Czas zdaje się przedłużać w nieskończoność. Nagle grzmot oklasków, bo oto jeden z rywali uległ. Zwycięsca z triumfującą miną stawia partnerkę na ziemi. A potem znowu tańce. Prymitywne, malownicze figury „tyrolki" mieszają się z figurami nowoczesnego tanga...

„AUSSTEMMEN!"

O północy Hans Schneider uśmiechnięty i pogodny mówi do uczniów „Ausstemmen", to znaczy „zahamować". Wszyscy wiedzą już o co chodzi — czas na odpoczynek, bo rano czeka trening. Bez słowa sprzeciwu rozchodzą się do chatek, a następnego dnia stają się znowu pilnymi słuchaczami „wyższej uczelni" zjazdów narciarskich.

Marek Romański

143)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Spędzają wieczór razem. Greta wije się w niewysłowionej męce odgrywania uczucia tam, gdzie jest nienawiść, udawania namiętności, gdzie czai się wstręt. Mimo to prowadzi grę z wyrafinowaniem, do jakiego nigdy nie uważała się zdolna. Myśl o zemście i myśl o obowiązku przygłusza w niej wszelkie moralne skrupuły. To jest walka — bezlitosna walka, gdzie nieostrożność jest zbrodnią, gdzie głupota jest śmiercią, gdzie miłość jest podstępem. Jeżeli Kurt zapomniał o tem — tem gorzej dla niego. Gdy ocknie się — będzie zapóźno.

Około północy Joanna opuszcza mieszkanie kochanka. Znowu powraca sama. Po drodze zatrzymuje taksówkę i wysiada. Bierze inną i każe jechać pod hotel „Adlon". Tam odszukuje bez trudu wóz o otwartem oknie. W nieoświetlonem wnętrzu oczekuje Mandel. Już zdołał pochwycić swe nerwy. Jest taki jak zawsze. Pogodny i cyniczny.

Jadą razem na dłuższą przejażdżkę, podczas której rozmawiają cicho, gorączkowo. Gdy żegnają się, Mandel bierze rękę Grety i przyciska ją do ust.

— Skoro pani ryzykuje swe życie, nie mogę okazać się gorszy od pani. Nie rozumiałem wiele, teraz, gdy opowiedziała mi pani o Krzesińskim, rozumiem wszystko.

— Niech pan się nie obawia — mówi dziewczyna. — Jeżeli kto będzie zagrożony, to ja i ów pan, który odbierał moje obrazy od pani Wigand.

Twarz Mandla poważnieje. Ów cynik, dla którego mało jest rzeczy świętych, który idzie przez życie beztroskim krokiem tancerza, wypuszczając z ręki dłoń Grety rzuca jej słowa.

— Niech panią Bóg ma w swojej opiece.

Słowa te dziwne w ustach szpiega, brzmią wciąż w uszach Joanny Marwicz, gdy wraca do willi generała. Temi samemi słowami żegnał ją w Warszawie szef wywiadu, gdy wyjeżdżała do Szwecji.

Nazajutrz rano Greta kończy kopjowanie z pamięci czwartego i ostatniego obrazka. Popołudniu, gdy tylko zmierzch się zaczyna, wynosi pod płaszczem namalowane obrazki. Zawozi je do mieszkania, w którem nigdy dotąd nie była, do człowieka, którego nigdy dotąd nie widziała. Właścicielem tego mieszkania jest pan w binoklach — ów mężczyzna który pejzaże jej odbierał ze sklepu Emmy Wigand. Ten obcy człowiek jest Grecie w tej chwili bliski, bo łączy ich wspólne ryzyko i wspólne niebezpieczeństwo.

O tej samej porze w biurze pułkownika Luciusa odzywa się telefon. Szef wywiadu niemieckiego jest zazwyczaj w tym czasie w swym gabinecie i ten, kto dzwoni wie o tem dobrze.

Na szczupłej twarzy pułkownika już po pierwszych słowach telefonującego odbija się zdumienie. Zwykłym sobie ruchem sięga do brody i gładzi ją nerwowo. Pyta kto mówi, lecz nie otrzymuje odpowiedzi na to pytanie. Natomiast nieznajomy męski głos mówi mu rzeczy, od których ogarnia go groza. W łonie drugiego oddziału zrodziła się zdrada. Jeden z najzdolniejszych agentów pracuje od pewnego czasu na rzecz ościennego mocarstwa. Nic prostszego, jak przekonać się o tem. Niech pułkownik Lucius nie zlekceważy tego ostrzeżenia. Człowiek zmuszony do tego, by pozostać nieznanym, zapewnia go, że śledztwo wykaże aferę o takich rozmiarach, że przedwojenna afera austrjackiego pułkownika Redla stanie się wobec niej zupełnie bladą.

Von Lucius chce coś mówić, lecz telefonujący przerywa połączenie.

Szef niemieckiego wywiadu siedzi nieporuszony, jakby skamieniały. To, co usłyszał jest druzgocące. Przechodzi wszelką miarę wyobraźni — jest tak potworne, że trudno w to uwierzyć. Jest tak ohydne, że i serce i mózg pułkownika wzdraga się wobec myśli, by mogło to być prawdą.

Czuje na sobie ogromną, nadludzą odpowiedzialność. W obliczu tej odpowiedzialności niema miejsca na sentymenty. Człowiek, który telefonował, rzucił nazwisko pułkownika Redla. Zaiste, świadomie, czy bezwiednie wywołał pożądany efekt. W austrjackim wywiadzie zajmował pułkownik Redl naczelne stanowisko. Był najzdolniejszym z najzdolniejszych, najbardziej zaufanych. I naraz przypadek, — zbieg okoliczności — zdarł maskę i okazał jego prawdziwe oblicze. Najzaufańszy z zaufanych, arcykapłan tajemnic drugiego oddziału — okazał się najnikczemniejszym szpiegem rosyjskim. Sprzedawczykiem, dla którego działalności nie mogło być usprawiedliwienia. Jeżeli Redl mógł być takim, jeżeli ten człowiek mógł dopuścić się zdrady — zdrajcą mógł być każdy.

Gdyby nawet anonimowy telefon złożył na barki pułkownika Luciusa brzemię najcięższego obowiązku — nie wolno mu było załamać się ni zawahać. W służbie drugiego oddziału niema anonimów, któreby zostawiano bez rozpatrzenia. I ten anonim telefoniczny musiał zostać zbadany.

Wczesny mrok rospostarł nad Berlinem swe skrzydła. Na ulicach olbrzymiego miasta zapalają się rzędy łukowych lamp. Płonąć zaczynają neonowe reklamy. Światłem biją okna wspaniałych wystaw.

Kurt siedzi w swem mieszkaniu. Oczekuje Grety. Siedzi nad pokreślonym bruljonem. Jest to bruljon podania o zwolnienie go ze służby wojskowej. Bruljon podania o dymisję. Chce nazajutrz rano złożyć to podanie na ręce pułkownika Luciusa. Za kilka tygodni stanie się prywatnym człowiekiem i przykrość zdjęcia munduru roztopi się w rozkoszy wspólnego życia z Gretą.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36 ((dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: **Administracja i Zarząd** 691-64 **Prenumerata** 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — **A B C Warszawa.** Konto P. K. O Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; **Piotrków Trybunalski**, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA